

zgierski miesięcznik społeczno-kulturalny  
maj 2022, nr 5/2022 (74) | egzemplarz bezpłatny | ISSN 2450-3770

M O J A .

Z g

ie

r z

P R Z E S T R Z E Ń



*Katarzyna Mos*

**KINO W STARYM  
MŁYNIE – ROZRYWKA  
I EDUKACJA**

**SPEKTAKULARNE  
SUKCESY  
ZGIERSKICH  
KOSZYKARZY**

**MOC  
ATRAKCJI  
NA NOC  
MUZEÓW**

**ZIELONE  
PRZESTRZENIE  
MIASTA CORAZ  
PIĘKNIEJSZE**

**JAK RADZĄ SOBIE  
MIEJSKIE SZKOŁY  
Z UCZNIAMI  
Z UKRAINY?**

**WOJNA TRWA  
- POMOC  
DLA UCHODźCÓW  
WCIAŻ POTRZEBNA**

## SPIS TREŚCI

Z życia miasta	4-5
Studenci Filmówki opowiedzą o kobiecych relacjach	6
Kuba Badach i Ania Karwan. Święto Miasta Zgierza 2022	6
Anastazja pływaczka	7
Wojna trwa – pomoc nadal potrzebna	7
Łukasiewicz – Łódzki Instytut Technologiczny	8
Wygrali kompostownicy	8
Królewska Malinka	9
Wiosenne oblicze parku	10
Spróbuję czytać w twoich myślach	11
Bogu na pożytek, ludziom na ratunek	12
Wybuchła wojna... (cz.2)	13
Nie tylko „Ranczo” i „Miodowe lata”	
Artur Barciś w Starym Młynie	14
Budujemy ośrodek dla niepełnosprawnych	14
Kulinary kiermasz na rzecz ukraińskich uchodźców	15
Kobiety wiedzą, co robią w Zgierzu	15
Miasto zielone i ukwiecone	16
Nowe zabytki w zgierskim muzeum	16
Szkoła na uchodźctwie	17
Jak uniknąć stresu dzięki elastyczności i dopasowaniu?	18
Rozwody po polsku – nie wszędzie tak samo	18
Aby żołązka była zdrowa w Dzień Królowej	19
Kos – sympatyczny emigrant	20
Wieczór poezji Wojciecha Kassa	21
Kilka obrazków wiosennych	21
Koszykarski Boruta. Dwa kroki do awansu	22
Noc Muzeów tuż tuż	23
Seanse filmowe dla edukacji – oferta kina dla szkół i przedszkoli	23
Nie ma czegoś takiego jak talent	24
Spacer z alpakami	25
Witamina C – kontra metale ciężkie	26
SDK „SEM” – otwiera się	27
Dolina Katmandu	28
Wywiad z renesansowym geniuszem	29
Kalendarium wydarzeń	31



4



7



10



20



28

## Słowo wstępu



To, co zapowiadałam w tym miejscu w poprzednim numerze miesięcznika, dziś zmaterializowało się. I komunikuję to z przykrością. Chęć wsparcia uchodźców z Ukra-

iny istotnie straciła na mocy. Sytuacja w punkcie pomocowym przy Mielczarskiego 1 wygląda – mówiąc eufemistycznie – mniej różowo niż jeszcze miesiąc temu, szczególnie jeśli chodzi o żywność i chemię domową. Obecnie tych produktów brakuje permanentnie, gdy tymczasem liczba osób, które schroniły się przed wojną w Zgierzu, nie zmieniła się. A są to głównie młode kobiety z małymi dziećmi, często niemogące podjąć pracy nie tylko ze względu na nieznaną jakość języka, ale na fakt, że nie ma kto zająć się ich pociechami. Problem z jedzeniem i środkami czystości dotyczy głównie tych osób, które nie znalazły się w ośrodkach zbiorowego zamieszkania – tam, przynajmniej jeśli chodzi o Zgierz, jest zupełnie przyzwoicie. Ich mieszkańcy mają zapewnione całodzienne wyżywienie. Ukrainki, często z pomocą organizacji pozarządowych i grup wsparcia radzą sobie, jak mogą, żeby zdobyć nieco środków na życie. O jednej z takich akcji – przedsięwziętym kiermaszu zorganizowanym w ośrodku przy ul. Pułaskiego piszemy na łamach tego wydania. Piszemy również o sytuacji dzieci ukraińskich, które trafiły do miejskich szkół i przedszkoli. Te akurat radzą sobie znakomicie, przynajmniej w obszarze integracji z polskimi rówieśnikami. Gorzej z przepisami prawa, które próbują gonić rzeczywistość, choć nie zawsze za nią nadążają. Kto wie, być może we wrześniu szkoły będą zupełnie inne... zobaczymy. ●

Miesięcznik „Zgierz – moja przestrzeń”, ISSN 2450-3770 ukazuje się od października 2015 r.

wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Długa 41A, 95-100 Zgierz, tel. 42 714 31 76, mail: mojaprzestrzen@umz.zgierz.pl

Redaktor naczelna: Renata Karolewska

Zespół stałych współpracowników:

Jakub Niedziela, Emilia Antosz, Magdalena Ziemiańska, Maciej Rubacha

Krzysztof Głowacki (foto), Joanna Syncerek (grafika)

Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc

Druk: SILVERPRINT

Nakład: 3000 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach.

Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.



Projekt okładki:  
Joanna Syncerek  
Foto:  
Krzysztof Głowacki

# Zgierska Majówka 2022

**P**amiętamy, że podczas zgierskiej Majówki i grad potrafił spaść z nieba. Jednak tegoroczna aura wyjątkowo sprzyjała: i odpoczynkowi na świeżym powietrzu, i uczestnictwu w organizowanych przez miasto wydarzeniach. Zgierzan zaproszono na koncerty, defiladę główną ulicą miasta, uroczystości związane ze świętem Konstytucji 3 Maja, także na spotkanie rodzinne z muzyką i tańcami. Media społecznościowe przypominały o dostępności miejskich obiektów sportu i rekreacji. Ładowanie akumulatorów wiosenną energią można uznać za udane. Aby dobrze spędzić pierwszy majowy weekend, nie trzeba było wyjeżdżać ze Zgierza. (jn)



Preludium do Zgierskiej Majówki był koncert Kasi Moś (30.04) zorganizowany w siedzibie MOK. W sali widowiskowej Starego Młyna publiczność usłyszała autorskie piosenki utalentowanej wokalistki, ale również klasykę w nowych aranżacjach (m.in. utwory Stanisława Moniuszko).



Najbardziej widowiskową częścią zgierskiej Majówki była defilada patriotyczna z okazji Dnia Flagi (02.05). Stumetrowa biało-czerwona, pochód przez centrum miasta i setki uśmiechniętych osób, w tym wielu przedstawicieli młodego pokolenia – to kolejny przykład udanej współpracy władz samorządowych i zgierskiego hufca ZHP.



Maj nie musi kojarzyć się tylko z oficjalnymi świętami. Centrum Kultury Dziecka zaproponowało spotkanie rodzinne w klimatach folkowych. Magda Gaj-Nowicka (znana jako Bergamutka) zaprosiła do wspólnego śpiewu i tańców. Dzieciaki bawiły się świetnie, podobnie jak ich rodzice.



Ostatni akcent Zgierskiej Majówki, i to akcent bardzo mocny. Recital Joanny Trzepiecińskiej przyciągnął do Starego Młyna tłumy miłośników dobrych dźwięków i literackich tekstów (m.in. Kabaretu Starszych Panów). Na scenie obok pani Joanny pojawili się wybitni jazzmani: Bogdan Hołownia, Paweł Pańta i Robert Murakowski.



Złożenie hołdu twórcom Konstytucji 3 Maja – pierwszego takiego dokumentu w Europie i drugiego na świecie. W obliczu wydarzeń za naszą wschodnią granicą słowa o wzmacnianiu fundamentów państwa zabrzmiały szczególnie wymownie. Lekcja patriotyzmu w samym sercu Zgierza.

## Niebieski to kolor autyzmu

Niebieska wstążka opasująca staw miejski oraz wystawa prac uczniów szkół z powiatu zgierskiego w parku im. T. Kościuszki były widocznym atrybutem podsumowania akcji „AUtentycznyTYlkoZmieszany”, której celem było okazanie solidarności z osobami, które cierpią na zaburzenia spektrum autyzmu oraz zwrócenie uwagi na problemy społeczne tych osób. Akcją powiązaną z obchodzonym w kwietniu miesiącem wiedzy o autyzmie zorganizował Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. K. Makuszyńskiego w Zgierzu. (rk)



W finale akcji wzięli udział władze miasta i powiatu zgierskiego oraz młodzież i pedagodzy

## Powrót targu staroci

Po dwuletniej przerwie spowodowanej pandemią oficjalnie powróciła akcja „Uprzątnij swój strych”. Od 24 kwietnia na miejskim targowisku przy ul. Aleksandrowskiej znów organizowane są targi staroci. W każdą ostatnią niedzielę miesiąca mieszkańcy mogą tam wystawiać na sprzedaż rzeczy zalegające w domach: książki, obrazy, ceramikę, narzędzia, nawet sprzęt gospodarstwa domowego. Ostatnia tegoroczna edycja planowana jest na niedzielę 30 października. Targi staroci odbywają się w godzinach 9.30–14.30.

Jak informuje Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, administrator targowiska: „z uwagi na konieczność zapewnienia obsługi, udostępnienia toalet, jak również konieczności wysprzątania terenu targowiska, pobierana będzie opłata eksploatacyjna”. (jn)



Miasto zaprasza na akcję „Uprzątnij swój strych” w każdą ostatnią niedzielę miesiąca

## W hołdzie żydowskiej społeczności

Kamienie, o które się potykamy. Tak „rozszyfrować” można znaczenie słowa Stolperstein. Jednocześnie to określenie specyficznych miejsc pamięci – tabliczek z wrytymi imionami i nazwiskami, które umieszcza się na kostce brukowej. Jeśli więc o zakłócanie spokojnego spaceru chodzi, to o zakłócanie symboliczne. Stolperstein mają przypominać o ludziach, którzy odeszli w wyniku zbrodni nazistowskich, a byli częścią naszych lokalnych społeczności.

W kwietniu przy ul. Marka Szwarca odsłonięto trzy „kamienie pamięci”. Wryto na nich nazwiska: rabina Isuchera Szwarca, Zosi Szwarc i Rysia Lewi. Żaden z członków tej szanowanej zgierskiej rodziny nie doczekał końca II wojny światowej, Isucher zmarł w pierwszym roku okupacji, broniąc swojej biblioteki przed hitlerowcami. Zosia i Rysio zginęli w getcie warszawskim w 1943 r. W sąsiedztwie wmurowanych kostek znajdował się przed wojną dom rodziny Szwarców. Nieprzypadkowo zatem każda z tabliczek zawiera sentencję „tu żył”, „tu żyła”.

Odsłonięcia dokonali: Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Stanisławski, Przewodniczący Rady Miasta Grzegorz Leśniewicz oraz jedna z inicjatorek wmurowania „kamieni pamięci” Mażenna Gruszecka. Stol-



Odsłonięcie „kamieni pamięci” przy ul. Szwarca

perstein ufundowane zostały przez Mary Seeman, mieszkającą w Kanadzie potomkinię rodziny Szwarców.

Kwiecień to miesiąc pamięci o Ofiarach Holocaustu i Bojownikach Getta Warszawskiego. Dzieci ze zgierskich placówek, władze miasta oraz przedstawiciele biblioteki złożyli charakterystyczne żonkile przy obelisku poświęconym żydowskiej społeczności. Kamień odsłonięto w 2018 r. nieopodal miejsca, gdzie przed II wojną światową znajdowała się synagoga. (jn)

## Memoriał Zawora po raz dwudziesty szósty



Impreza pływacka z wieloletnią tradycją. W tym roku zaproszono zawodników z całej Polski

To jedna z imprez sportowych nieomylnie od lat kojarzona z naszym miastem. Mistrzostwa w Pływaniu – Memoriał Zawora

od ponad dwóch dekad upamiętniają Józefa Jurka: zgierskiego popularyzatora pływania, żeglarstwa i nurkowania. Podczas kolejnych edycji memoriału spotkają się młode pokolenia z zawodnikami doświadczonymi. W tym roku najmłodsza pływaczka miała 8 lat, najstarszy pływak ponad 60.

Na obiekcie MOSiR przy ul. Leśmiana rywalizowano na różnych dystansach (od 25 metrów) i w różnych stylach (motylkowy, grzbietowy, klasyczny, dowolny). W głównym biegu memoriałowym na 100 metrów najlepsi byli: Adrian Styrzyński wśród mężczyzn oraz Joanna Kamińska wśród kobiet. W sztafecie rodzinnej najwyższe miejsce na podium wywalczyli Błażej i Igor Stanisławscy. Warte podkreślenia jest to, że po raz pierwszy w Memoriale Zawora mogli w tym roku wystartować zawodnicy z całego kraju. Na zgierskim basenie pojawiło się ponad 150 pływaków. (jn)

## Cyfrowy Zgierz najlepszy w regionie

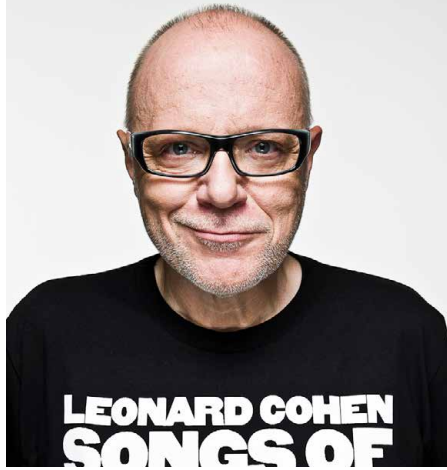
Miasto Zgierz zajęło pierwsze miejsce w konkursie Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego na najbardziej cyfrową gminę Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2021. Zgierz okazał się bezkon-

kurencyjny w województwie łódzkim. Kolejne miejsca zajęły: miasto Łódź, Aleksandrów Łódzki, gmina Zgierz. Nagrodą główną jest urządzenie wielofunkcyjne. Dodatkowo urząd miasta wzbogaci się o 11 laptopów. (rk)

## Specjalista od Stonesów, Cohena i Dylana. Daniel Wyszogrodzki w Zgierzu

Po krótkiej przerwie spotkania z cyklu „Co za gość” powracają do Miasta Tkaczy. Już 19 maja (godzina 18.00) organizatorzy zapraszają na rozmowę z Danielem Wyszogrodzkim – dziennikarzem muzycznym, pisarzem i tłumaczem. To autor biografii zespołu The Rolling Stones „Satysfakcja” (od 1989 r. książka doczekała się sześciu wydań!) oraz twórca przekładów tekstów Boba Dylana i Leonarda Cohena. Stale współpracuje także z polskimi artystami (m.in. przebój „Mój przyjacielu” Krzysztofa Krawczyka).

Redaktor radia „357”, wykładowca akademicki, specjalista od musicali (temu gatunkowi poświęcił pracę doktorską). W 2021 roku Daniel Wyszogrodzki zadebiutował autobiograficzną powieścią „Plac Leńskiego”. Rozmowa z gościem odbędzie się w sali Hostelu Folkier (ul. Rembowskiego 1, budynek na podwórzu). Wstęp wolny. (jn)



Spotkanie z dziennikarzem muzycznym odbędzie się 19 maja w Mieście Tkaczy

## 40 biletomatów w autobusach

Pasażerowie komunikacji miejskiej w Zgierzu z pewnością powoli przyzwyczajają się do obecności biletomatów w autobusach poruszających się po mieście, jak i tych, które łączą Zgierz z Ozorkowem i z Łodzią. Łącznie zamontowano 40 urządzeń, w których można zaopatrzyć się w bilety zgierskie, łódzkie oraz strefowe. Biletomaty przyjmują wyłącznie płatności elektroniczne.

Miasto Zgierz ma w planach również dalszy rozwój sieci biletomatów stacyjnych. (rk)



W zgierskich autobusach działa 40 biletomatów

## Konkurs Rembielińskiego po raz piąty



O statuetkę i tytuł Przedsiębiorcy Roku mogą ubiegać się firmy o różnej wielkości, prowadzące działalność w Zgierzu

Tylko do 20 maja zgierscy przedsiębiorcy mają czas na decyzję o przystąpieniu do konkursu o nagrodę im. Rajmunda Rembielińskiego.

Podobnie jak w poprzednich latach rywalizacja otwarta jest dla wszystkich firm działających na terenie miasta. W piątej już edycji konkursu, którego celem jest promocja lokalnej przedsiębiorczości, kapituła przyzna statuetkę oraz tytuły Przedsiębiorcy Roku w czterech kategoriach: dla mikro, małej, średniej i dużej firmy. Dodatkowo odbędzie się otwarty plebiscyt, w którym mieszkańcy zgłoszą na najlepsze – ich zdaniem – przedsiębiorstwo. Głosowanie w formie papierowej i elektronicznej zaplanowano od 27 maja do 10 czerwca. Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród nastąpi podczas Zgierskiego Dnia Przedsiębiorcy, czyli 21 czerwca.

Wnioski, regulamin konkursu i pozostałe informacje dostępne na stronie <https://gala.zgierz.pl/>. (rk)

## Srebrne Czółenka zaprasza

4 czerwca odbędzie się kolejna edycja biegu o Srebrne Czółenka Włóknarskie. Zgodnie z tradycją bieg główny odbędzie się na dystansie 10 km, a biegi młodzieżowe 750 m. Impreza, której organizatorami są Stowarzyszenie Włókienników Polskich i Prezydent Miasta Zgierza odbędzie się 4 czerwca w Zgierzu na terenie Ośrodka Wypoczynkowego Malinka. Na zwycięzców czekają puchary, każdy uczestnik otrzyma pamiątkowy medal. To nie wszystko. Wśród wszystkich zawodników rozlosowane będą dodatkowe nagrody. Szczegółowe informacje dostępne są na stronie stowarzyszenia: <https://swp-zg.pl/>.

Również przez Internet można dokonać zapisu do udziału w imprezie. (rk)



Bieg o Srebrne Czółenka Włóknarskie jak wiele innych wydarzeń sportowych został zawieszony w związku z pandemią. W tym roku impreza wraca

## Pieniądze na naszą historię

Muzeum Miasta Zgierza otrzyma 65 000 zł z programu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Wspieranie działań muzealnych” na realizację drugiego etapu tworzenia wystawy stałej „Dzieje Zgierza”. Dzięki środkom powstanie nowoczesna wystawa pokazująca historię obszaru, na którym położone jest nasze miasto już od epoki brązu przez średniowiecze po potop szwedzki.

Docelowo na wystawie zaprezentowane będą zabytki od epoki żelaza, przez okres Cesarstwa Rzymskiego, średniowiecza, aż po początek XIX w. Zobaczymy eksponaty o szczególnej wartości historycznej i archeologicznej dla naszego regionu, takie jak choćby skarb siekierok rytualnych z epoki brązu, popielnice kultury przeworskiej wraz z wyposażeniem grobowym. Ponadto pojawią się repliki strojów i sprzętów z różnych epok. Całość zostanie wzbogacona informacjami o prezentowanych zabytkach. Wystawa zostanie wyposażona w multimedia: monitory dotykowe, które umożliwią oglądanie modeli zabytków wraz z ich opisami oraz sprzęt nagłośnieniowy, który pomoże w stworzeniu wyjątkowego klimatu całej ekspozycji.

Dofinansowanie pozwoli ponadto na dostosowanie wystawy do potrzeb osób z niepełnosprawnościami i uzupełnienie jej między innymi o tyflografiki i tabliczki w języku Braille'a.

Wartość całego projektu wynosi 105 000 zł. Jego zakończenie jest planowane na pierwszą połowę 2023 r. (mr)

# Studenci Filmówki opowiedzą o kobiecych relacjach

**P**ożyjmy jutro bardziej” – to roboczy tytuł etiudy studenckiej, która latem będzie realizowana w naszym mieście. Nie pierwsza to wizyta filmowców, jednak cechą szczególną projektu jest fakt, że akcję filmu rzeczywiście osadzono w Zgierzu. A reżyserka filmu Klaudia Fortuniak spędziła dzieciństwo na Proboszczewicach. Jak zapowiadają twórcy: filmowa opowieść dotyczyć będzie relacji matki i córki. Bohaterki tuż przed pogrzebem bliskiej im osoby muszą wymienić źródło ogrzewania w swoim domu. Pozbycie się starego pieca doprowadza do szeregu absurdalnych sytuacji.

Możliwe, że część zdjęć zrealizowana zostanie w Urzędzie Miasta Zgierza – wątek wymiany źródła ciepła dotyczyć ma także spraw proceduralnych.



Filmowcy chętnie odwiedzają Zgierz. Na planie serialu „Kruk” Macieja Pieprzycy

Trwają właśnie prace nad skompletowaniem obsady. Znane są nazwiska aktorek mających wcielić się w matkę i córkę, jednak

realizatorzy wstrzymują się z ich ogłoszeniem do czasu podpisania umów. Na pewno etiuda stworzona będzie w drugiej połowie lipca. Pierwszy pokaz zaplanowano na 9 września podczas egzaminu w Filmówce.

Klaudia Fortuniak jest studentką reżyserii w Łódzkiej Szkole Filmowej. W 2020 r. ukończyła program reżyserii fabularnej Studio Prób w Szkole Wajdy, a rok wcześniej program scenariuszowy Script. Wśród artystycznych inspiracji etiudy „Pożyjmy jutro bardziej” jej twórcy wymieniają m.in. „Frances Ha” Noaha Baumbacha, „Opowieść o zwykłym szaleństwie” Petra Zelenki czy „Lady Bird” Gety Gerwig. Elementy dramatyczne mają przeplatać się w filmie z wątkami komediowymi. Czekamy na premierę... (jn)

Zgierz świętuje

## Kuba Badach i Ania Karwan. Święto Miasta Zgierza 2022

**T**radycyjnie w pierwszy weekend czerwca zorganizowane zostanie Święto Miasta Zgierza. Mieszkańcy zaproszeni zostaną do parku im. T. Kościuszki – miejsca idealnego do imprez plenerowych i jednocześnie wciąż unowocześnianego. Na sobotę (4 czerwca) i niedzielę (5 czerwca) zaplanowano szereg atrakcji wokół stawu, m.in. magiczne, krzywe lustra, mega szachy i młyńskie koło. W rozbudowywanej wschodniej części parku zgierzanom zaproponowane zostaną atrakcje sportowe, a w głównej alei odbędą się warsztaty artystyczne (np. malowanie na szkle).

Zwieńczeniem sobotniego dnia będą dwa koncerty. O godzinie 18.00 występ rozpocznie Ania Karwan (m.in. laureatka nagrody

„Premiery 2019” na festiwalu w Opolu), o godzinie 20.00 na scenie w parku pojawi się Kuba Badach (dwukrotny laureat nagrody Fryderyka).

W niedzielę mieszkańcy będą mogli uczestniczyć w akcji promującej jubileusz 55-lecia Zespołu Pieśni i Tańca „Boruta” (m.in. strefa CKD z wycinankami w stylu folkowym, strefa MOK z warsztatami tanecznymi oraz strefa zespołu pieśni i tańca z warsztatami krawieckimi). Na scenie w pasażu zobaczymy „Borutę”, grupy muzyczne związane z MOK oraz folkowy zespół Mitra z Gdyni (około godziny 17.00). Po południu zaplanowano też challenge pt. „Młynarz ze Zgierza”, podczas którego jak największa liczba osób zaśpiewa „Cztery córki”. Wstęp na wszystkie wydarzenia wolny. (jn)



Kuba Badach. Główna gwiazda Święta Miasta Zgierza

## Kwitnące i kolorowe – powstają ogródki w Mieście Tkaczy

Na terenie Miasta Tkaczy powstaną trzy kwitnące ogrody, a stanie się to w związku z przystąpieniem Zgierza do Programu Rozwoju Lokalnego realizowanego z Funduszy Norweskich. Propozycje lokalizacji ogródków na Narutowicza i Rembowskiemu już są, ale aby można było przejść do fazy realizacji, muszą jeszcze zostać skonsultowane z mieszkańcami. Ci zaś sami też zdecydują, co będzie rosło w ziemi: kwiaty i krzewy, czy

może wołą, żeby teren ich podwórka upiększyły kolorowe warzywa i owoce.

Miasto zapewni projekt i nasadzenia dla zielonej przestrzeni, a pracownicy Uniwersytetu Łódzkiego – wsparcie merytoryczne lokatorom, którzy będą zajmować się utrzymaniem i rozwojem ogrodów. Wprowadzona zostanie także mała, stylizowana architektura, nawiązująca do historii Miasta Tkaczy. Pojawiają się donice, kosze na śmieci, ławki, mini

place zabaw, pergole, drewniane beczki na deszczówkę, wozy i koła.

Przedsięwzięcie ma na celu pojawienie się w rewitalizowanej przestrzeni Parku Kulturowego Miasto Tkaczy pięknych przydomowych ogródków, które zwykle ukryte są w podwórkach za frontowymi domami. Szczególnie chodzi o stworzenie niewielkich miejsc przyjaznych mieszkańcom, które mogłyby stać się turystycznymi wizytówkami. (rk)

# Anastazja pływaczka

Miała dwa lata, gdy po raz pierwszy wystartowała w oficjalnych zawodach pływackich („Family Cup 2015”). Podczas tegorocznego Memoriału Zawora zadebiutowała w rywalizacji na 100 metrów stylem zmiennym. W kategorii Open dziewięcioletnia Anastazja Żak zajęła czwarte miejsce – mimo że była najmłodsza wśród siedmiu startujących zawodniczek. W wyścigu dziewcząt z rocznika 2013 (na 25 metrów) była już bezkonkurencyjna. Dobre występy na Memoriale Zawora to kolejny udany etap w sportowej przygodzie zgierzanki.

Do największych osiągnięć Anastazji należą: wicemistrzostwo województwa łódzkiego na 25 metrów kraulem oraz na 25 metrów stylem grzbietowym. Reprezentantka MUKS Zgierz jest też wicemistrzem województwa mazowieckiego na 25 metrów delfinem i 25 metrów kraulem. Czekamy na kolejne osiągnięcia... (jn)



Nadzieja zgierskiego pływania

## Charytatywny Zgierz

# Wojna trwa – pomoc nadal potrzebna

Zgodnie z naturalną kolejną rzeczy, wir pomagania uchodźcom z Ukrainy stracił na swojej mocy. W punkcie pomocowym przy Mielczarskiego 1 w Zgierzu brakuje niemalże wszystkiego. Był moment, że został jedynie ryż i woda mineralna. Apele Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej skutkują odpowiedziami mieszkańców i przedsiębiorców, ale mimo to punkt coraz częściej traci swoją płynność i coraz częściej zdarzają się sytuacje, że jeśli chodzi o podstawowe produkty spożywcze, nie ma czego wydawać uchodźcom. A potrzeby są nadal duże, zwłaszcza w przypadku osób, które znalazły dach nad głową w indywidualnych mieszkaniach, a nie w punktach zbiorowego zamieszkania. W tych drugich przymusowi lokatorzy mają zapewnione całodzienne wyżywienie, o które dba fundacja World Central Kitchen, ale też World of Life i grupy wsparcia, jak choćby Widzialna Ręka. Pomocy udzielają również lokalni przedsiębiorcy, między innymi autorzy artykułów podróżniczych publikowanych w miesięczniku – Beata i Dariusz Czapowie, którzy codziennie dowożą pieczywo dla około 300 osób. Chleb i bułki również pochodzą od lokalnych przedsiębiorców, między innymi z piekarni na Proboszczewicach i drugiej z Aleksandrowa Łódzkiego. Stale pomagają zakłady mięsne Pamso. Jeśli chodzi o dary rzeczowe, to zgierski MOPS, a pośrednio Ukraińcy, od początku i nieprzerwanie mogą też liczyć na zlokalizowane w Zgierzu firmy Kuchinox i Eurofoam.

W trudniejszej sytuacji są uchodźcy, którzy mieszkając w prywatnych mieszkaniach, co prawda mają lepsze warunki pobytowe, ale wciąż nie mają źródeł dochodu. Im bra-

kuje często podstawowych produktów, których nie mają skąd dostać. Dlatego zgłaszają się do punktu przy ul. Mielczarskiego 1. – *Najbardziej potrzebna jest żywność, głównie mleko, produkty dla dzieci, soki, owoce, warzywa, jogurty, kasze, ale także chemia gospodarcza, przede wszystkim proszek do prania* – mówi Ewa Lesiak, dyrektorka zgierskiego MOPS. – *Zachęcamy też darczyńców do przekazywania środków pieniężnych, bo wówczas łatwiej jest nam uzupełnić najbardziej potrzebne artykuły. Najwięcej o tych potrzebach wiedzą wolontariusze i pracownicy MOPS zaangażowani w prace punktu pomocowego.*

Stąd apel do darczyńców, aby przed zrobieniem zakupów kontaktowali się z punktem pomocowym pod numerem tel. 693 001 676 (Wojciech Allery, koordynator), gdzie uzyskają informację, co konkretnie jest potrzebne.

W zgierskim punkcie na stałe, od samego początku, regularnie pracuje kilkunastu wolontariuszy, niektórzy to Ukraińcy. Są kierowcami, magazynierami, tłumaczami. – *Chciałabym podziękować zarówno im, jak i urzędnikom*



Produkty spożywcze i chemia domowa – tego najbardziej brakuje w punkcie pomocowym przy Mielczarskiego 1, który coraz częściej świeci pustkami, choć potrzeby uchodźców są niezmiennie

Urzędu Miasta Zgierza oraz MOPS, którzy pracowali u nas jako wolontariusze i nierzadko, widząc braki, sami szli po zakupy, robiąc je z prywatnych pieniędzy – dodaje Ewa Lesiak.

Przy Mielczarskiego wciąż działa magazyn odzieżowy, w którym są zarówno rzeczy nowe, jak i używane. Cały czas organizowane są transporty darów do zaprzyjaźnionych Maniewicz. I tu warto wspomnieć, że duża pomoc w transporcie potrzebnych rzeczy przyszła ze strony przedsiębiorstwa Trans-Mer. Dyrektor MOPS podkreśla też duże zaangażowanie zgierskich harcerzy, funkcjonariuszy służb, spółki MPGM i PCK.

Uchodźcy z Ukrainy dostają jednorazowe wsparcie 300 zł. Do końca drugiej dekady kwietnia w Zgierzu zarejestrowano wnioski dla 1024 osób. Na niemal 500 uprawnionych obywateli Ukrainy do uzyskania świadczenia 40 zł dziennie na zapewnienie zakwaterowania i wyżywienia, złożono zaledwie 87 wniosków. (rk)

# Łukasiewicz – Łódzki Instytut Technologiczny

Sieć Badawcza Łukasiewicz łącząca wszystkie Instytuty naukowo-badawcze w Polsce powołana została do życia w 2019 r.

## DR KAZIMIERZ KUBIAK



U podstaw decyzji o jej powołaniu leżała pilna potrzeba stworzenia warunków i zachęt do współpracy i wzajemnego wsparcia Instytutów w rozwiązywaniu złożonych problemów w zakresie tworzenia innowacyjnych rozwiązań tak bardzo potrzebnych polskiej gospodarce. Patronem sieci został Ignacy Łukasiewicz, znany niemal wszystkim Polakom twórca pierwszej lampy naftowej, rzadziej kojarzony z rolą farmaceuty czy aktywnego przedsiębiorcy. Tymczasem to właśnie on w 1852 r. przeprowadził pierwszą na świecie destylację ropy naftowej z wykorzystaniem metod naukowych. Dwa lata później ze swoim partnerem biznesowym T. Trzeciekim uruchomił w miejscowości Bóbrka pierwszą w historii świata kopalnię ropy naftowej, a w 1856 r. założył pierwszą na świecie destylarnię ropy w Ulaszowicach pod Jasłem. Jedną z pięknych cech tego wybitnego Polaka była jego wrażliwość na potrzeby przeciętnego człowieka. Potrafił dzielić się z potrzebującymi

pomocy, przekazując na cele charytatywne część swoich dochodów. Nie dziwi więc fakt, że właśnie Ignacy Łukasiewicz łączący naukę z potrzebami biznesu i ludzi stał się patronem sieci badawczej.

Trzy lata pozytywnych doświadczeń współpracy instytutów w ramach Sieci Badawczej Łukasiewicz, zachęciły jej uczestników do ściślejszej współpracy, umożliwiającej lepsze wykorzystania bazy naukowo-badawczej do wdrażania innowacyjnych rozwiązań dla całej gospodarki.

Całkiem niedawno, 1 kwietnia 2022 r. powołany został do życia Łukasiewicz – Łódzki Instytut Technologiczny. W jego skład weszły luźno do tej pory powiązane ze sobą trzy łódzkie instytuty: Biopolimerów i Włókien Chemicznych (prowadzący działalność badawczą i rozwojową dotyczącą między innymi biopolimerów, polimerów i włókien syntetycznych, biomateriałów), Łódzki Instytut Technologiczny (dawniej Instytut Przemysłu Skórzanego działający w Łodzi od 1961 roku) oraz Instytut Włókiennictwa (najstarszy ośrodek naukowo-badawczy przemysłu włókienniczego w Polsce, powstały w 1945 r.).

Wydaje się, że dzięki tej fuzji instytutów w jeden organizm Łukasiewicz – Łódz-

ki Instytut Technologiczny stał się partnerem będącym w stanie oferować atrakcyjne rozwiązania biznesowe w obszarach chemii, automatyki, teleinformatyki, biomedycyny, włókiennictwa oraz zaawansowanego wytwarzania różnorodnych materiałów. Łódzki Instytut Technologiczny stał się też jednym z ważniejszych pracodawców w regionie – zatrudnia bowiem 440 pracowników i jest jednym z 26 Instytutów zgrupowanych w Centrum Łukasiewicz w Warszawie. Kadra naukowa ŁIT ulokowana jest w centrach badawczych, które zajmują się określonymi tematami badawczymi.

Podczas uroczystej inauguracji pracy Łukasiewicz – Łódzki Instytut Technologiczny, dyrektor placówki dr Rafał Dziuba podkreślał, że jest to miejsce, gdzie nauka łączy się z biznesem, które chce być otwarte na współpracę z przedsiębiorcami.

Na pewno warto sprawdzić, co naukowcy mogą zaoferować naszej firmie. Niewykluczone, że nadarzy się okazja do zaproszenia przedstawiciela Łódzkiego Instytutu Technologicznego na jedno ze spotkań zgierskich przedsiębiorców, by ci mogli zapoznać się z możliwościami i ofertą ŁIT na rzecz wsparcia zgierskich firm.

## Ekologiczny Zgierz

# Wygrali kompostowniki

W zeszłym miesiączniku ogłosiliśmy konkurs ekologiczny „Segreguj i kompostuj”, w którym można było wygrać kompostownik ogrodowy. Mieszkańcy Zgierza musieli odpowiedzieć na kilka, wydawało się, nietrudnych pytań weryfikujących ich wiedzę na temat kompostowania i segregowania odpadów.

Do momentu zamknięcia konkursu, czyli do Dnia Ziemi (22 kwietnia 2022 r.) pojawiło się kilkadziesiąt prawidłowych odpowiedzi. Zgodnie z regulaminem kompostownik trafił do 25 pierwszych osób, które podjęły wyzwanie.

To pierwszy, ale nie ostatni eko konkurs, który ogłaszamy na łamach miesięcznika. Następnym odbędzie się pod koniec lata.

Organizatorem konkursu jest Prezydent Miasta Zgierza, a nagrody ufundowała spółka Remondis. (rk)



Konkurs spotkał się z sympatyczną reakcją mieszkańców, Kolejny eko konkurs ogłosimy późnym latem



Ministerstwo Klimatu i Środowiska

Współfinansowane przez Fundację Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej



MACIEJ RUBACHA



Ludzkie stopy deptają ziemię dzisiejszej Malinki od tysięcy lat. Jeszcze w okresie międzywojennym archeolodzy odkryli tu ślady dawnych ludzi: narzędzia krzemienne z epoki kamienia, naczynia i ślady osad

z epoki brązu należące do ludów z kultury łużyckiej. Dokonał tego archeolog, zgierzanie Władysław Kasiński. Znaleziska, jakie odkrył, znajdowały się na południe od dzisiejszego ośrodka Malinka, we wsi Dąbrówka. Ludzie z chęcią zamieszkiwali te tereny i w średniowieczu. Z dokumentów wynika, że od XIV w. w rejonie dzisiejszej Malinki, w pobliżu Dąbrówki była już królewszczyzna, czyli ziemia należąca do korony. Co prawda tutejsi chłopcy należeli do ubogich, jednak z czasem ich wsie rozwinęły się. Część z nich zakupił w XIX w. Wilhelm Fryderyk Zachert, znany zgierski fabrykant, jeden z najbogatszych wówczas ludzi w regionie. Od tamtego momentu wzgórze i pagórki otaczające dzisiejszą Malinkę zaczęto nazywać Wilhelmówkiem, a z czasem górami Wilhelmowskimi, czyli Wilamowskimi – jak to dziś mówią zgierzanie.

### Prosto do nieba

Najwyższe zbrocze stało się pod koniec lat 30. oczkiem w głowie amatorów lotnictwa. Silna wśród zgierskiej młodzieży sekcja szybowcowa Ligi Obrony Powietrznej Państwa wskazała to miejsce władzom stowarzyszenia, kiedy te szukały miejsca na nową szkołę szybowcową. Ten okres w historii sportów powietrznych to czas gwałtownego rozwoju i sukcesów polskich pilotów. Zgierzanie zaproponowali lokalizację szybowiska w okolicy miejscowości Dąbrówka, mającej wszystkie przydatne do jego powstania elementy terenowe: wzgórze o wysokości przeszło 200 m n.p.m. o łagodnym stoku, umożliwiające starty z lin gumowych (był to rodzaj „procy” strzelającej szybowcem) oraz często występujące korzystne warunki termiczne. Zgierski Ośrodek Szybowcowy w Dąbrówce otwarto uroczystie 6 lipca 1939 r. w obecności przedstawicieli LOPP z Warszawy, Łodzi i Zgierza. Towarzyszyły im pokazy lotnicze i spadochronowe. Niestety w ich trakcie doszło do tragedii. Znany w latach międzywojennych skoczek i modelarz Stanisław Weśółowski, wykonując skok ze spadochronem z 20-sekundowym opóźnieniem otwarcia, zginął na miejscu podczas nieudanej próby. Szybowisko miało świetne warunki i cieszyło się wielką popularnością. W czasie wojny z lotniska korzystała niemiecka młodzież z Hitlerjugend.

Bardzo szybko wznowiło ono swoją działalność po zakończeniu wojny. Pierwszy lot już 23 kwietnia 1945 r. wykonał Jan Andrzejewski na szybowcu niemieckiej konstrukcji SG-38, startując z lin gumowych. Aeroklub Łódzki, w którego gestii znalazła się zgierska szkoła szybowcowa, był pierwszym w kraju

# Królewska Malinka

Malinka to miejsce niezwykle o wspaniałym wyjątkowym klimacie – dosłownie i w przenośni. Pełne jest ono historii, o których zapominamy, siedząc nad brzegiem wody, bawiąc się i odpoczywając. A była tu królewszczyzna, lotnisko, jednostka wojskowa. A chodzą nawet plotki, że wpadli tu też Krzyżacy.

MUZEUM MIASTA ZGIERZA



Otwarcie kąpieliska Malinka w 1965 r.



Kąpielisko Malinka, sierpień 1965 r.



W pobliżu dzisiejszej Malinki przed II wojną światową znajdowało się lotnisko dla szybowców

aeroklubem, którego działalność oficjalnie wznowiono po II wojnie światowej. Miejsce to było tak popularne, że już na początku lat 50. XX w. stało się za ciasne i po wybudowaniu większego obiektu szkolno-sportowego przeniosło się do Aleksandrowa Łódzkiego.

### Tajne przez poufne

Na północ od kąpieliska znajdował się jeszcze do lat 90. XX w. ukryty przed wścibskimi oczami wojskowy obiekt ogrodzony drutem kolczastym. Były to magazyny amunicji i sprzętu wojskowego. Obiekt ten powstał jeszcze w czasie II wojny światowej jako zaplecze dla niemieckich koszar na ulicy Piątkowskiej. Na teren strzeżony przez żołnierzy wjeżdżało się leśną drogą, wąską na jeden samochód, rozpoczynającą się po prawej stronie od ulicy Piątkowskiej. Dojeżdżało się do bramy, za którą znajdował się duży plac, a za placem, lekko po lewej na wprost bramy, stała murowana wartownia. Za budynkiem wartowni stał z kolei budynek gospodarczy. Amunicja była składowana w bunkrach podziemnych częściowo wysta-

jących z ziemi, dodatkowo zabezpieczonych wałami ziemi wokół części nadziemnej. Pod wejście do każdego z bunkrów był wjazd wycięty w wale od strony drogi wewnętrznej.

### Z filmu do sportu

Według niepotwierdzonych informacji miejsce, gdzie znajduje się obecnie kąpielisko Malinka, zagrało w filmie „Krzyżacy”. Miano tam kręcić pojedynki Maćka z Bogdańca z Kuno von Lichtensteinem podczas bitwy pod Grunwaldem.

Przed wybudowaniem w tym miejscu najpopularniejszego zgierskiego miejsca wypoczynku na rzece Dzierżanej (mylnie nazywanej Maliną) istniało bagno, które doskonale do tej sceny miało się nadawać. Kilka lat po tym jak Aleksander Ford nakręcił „Krzyżaków”, na bagnie wzniesiono w ramach czynu społecznego zgierzanie kąpielisko, które hucznie otwarto 15 sierpnia 1965 r. Był to wówczas bardzo potrzebny i nowoczesny obiekt w pobliżu nowej przemysłowo-mieszkalnej dzielnicy Rudunki, która powstała pomiędzy ulicami Szczawińską i Piątkowską. ●

# Wiosenne oblicze parku

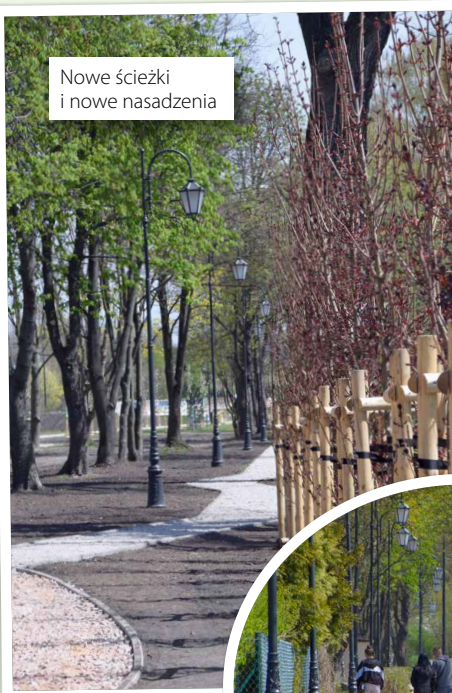
**J**ak wiosna, to na całego! We wschodniej, modernizowanej właśnie części parku miejskiego posadzono w ostatnim czasie sto sztuk drzew liściastych oraz kilkanaście roślin iglastych. Już zaczynają kwitnąć magnolie i grusze droбноowocowe, oprócz tych gatunków na terenie przy ul. 1 Maja pojawiły się również lipy drobnolistne, klony zwyczajne, klony jawory, brzozy brodawkowate oraz przedstawiciele gatunków iglastych: świerki pospolite i serbskie, a także sosny koreańskie.

Zaprojektowano grupy krzewów i bylin w strefie „barw i zapachów”. Można podziwiać tam przedstawicieli wielu gatunków, m.in. lilaki Meyera, lawendy, kocimiętki, pysznogłówki, jeżówki purpurowej oraz róże okrywowe w kolorze białym i różowym, do tego: jałowce płozące, berberysy, derenie, hortensje i jaśminowce. Zgierscy nauczyciele będą mieli gdzie prowadzić plenerowe lekcje przyrody, tym bardziej że w rejonie istniejącej siłowni zaprojektowano ogród traw! Z miksantem chińskim, trzcinikiem krótkowłosym oraz z rozplenicą japońską. Nasadzenia traw uzupełnią byliny z gatunku: rozchodniki okazałe, liliowce, werbena patagońska oraz perowska. W miejscach silnie zacienionych znajdą się również hosty, brunery wielkolistne oraz bodziszki korzeniaste.

Przedstawiciele Wydziału Zieleni Miejskiej UMZ podkreślają, że gatunki zastosowane w projekcie będą ozdobne nie tylko w czasie wegetacji, ale także po jej zakończeniu.

Działania w Parku Miejskim im. T. Kościuszki są kontynuacją prac podejmowanych w ramach projektu: „Szlakiem architektury włókienniczej – rewitalizacja Miasta Zgierza w celu rozwoju produktu turystycznego oraz rewitalizacji zdegradowanych terenów na obszarze ŁOM” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2014-2020”. (jn)

JAKUB NIEDZIAŁA



Nowe ścieżki i nowe nasadzenia



Rekreacja w modernizowanej części parku



Idealne miejsce do spacerów



Nasadzenia pięknie współgrają z istniejącą infrastrukturą

## Panowie Artyści i ich „Męskie rozmowy”

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn zaprasza 21 maja na koncert duetu Panowie Artyści, których słowno-muzyczny program zatytułowany „Męskie rozmowy” z pewnością przypadnie do gustu miłośnikom piosenki autorskiej, przyprawionej odrobiną ironicznych wtrętów.

Panowie Artyści to muzyczny projekt, który tworzą: Piotr Rogósz, łódzki dziennikarz, konferansjer, wokalista, gitarzysta i autor tekstów oraz Adam Dulęba-Kasza, gitarzysta i basista

związany w poprzednich latach z zespołami Moskwa i Rezerwat. W programie koncertu znajdują się piosenki, których teksty traktują o różnych aspektach naszego życia z punktu widzenia mężczyzn (stąd tytuł koncertu „Męskie rozmowy”). Już same tytuły piosenek mówią wiele: „O Domu”, „O Zakochaniu”, „O Kobietach”, „O Mężczyznach”, „O Miłości”, „O Dzieciach”, „O Sumieniu”, „O Małżeństwie” i „O Pieniądzech”. Artyści żartobliwie sugerują odbiorców idealnych – wra-

liwych mężczyzn, ale też kobiety o mocnych nerwach. Na swój sposób opiszą męski świat, który wymaga uwagi, zrozumienia i przede wszystkim bezwarunkowej akceptacji. Pewne jest to, że ze sceny Starego Młyna popłynie spora dawka dobrej energii, humoru i miłych dla ucha dźwięków gitary. Bilety na wydarzenie w cenie 30 zł można nabyć za pośrednictwem strony [bilety.starymlynzgierz.pl](http://bilety.starymlynzgierz.pl) lub na miejscu w siedzibie MOK, przy ul. Długiej 41A. Początek koncertu o godzinie 18.00. (mz)

MATERIAL ARTYSTÓW



Piotr Rogósz i Adam Dulęba-Kasza jako Panowie Artyści przyjadą do Zgierza zaśpiewać, ale i porozmawiać o męskim sposobie postrzegania świata

# Spróbuję czytać w twoich myślach

Często jest tak, że mamy w głowie jakiś obraz, wyobrażenie czegoś nieistniejącego, jakąś myśl, którą chcielibyśmy się podzielić z innymi, ale jakoś trudno nam przedstawić to, co mamy w głowie. Tymczasem wiadomo, że człowiek lepiej rozumie to, co widzi. Okazuje się, że są narzędzia, które czynią możliwym to, co wydaje się niemożliwe.

## MAGDALENA WOŹNIAK



Każdy z nas odbiera świat inaczej. Dobrym przykładem jest proste ćwiczenie, w którym jedna osoba dostaje rysunek i jej zadaniem jest przekazanie jego treści za pomocą słów tak, by druga osoba mogła to namalować.

Spróbujmy po lewej stronie kartki narysować prostą kreskę, a obok niej drugą, taką samą. Połączmy je na dole. Od górnej kreski narysujmy kolejną skośną. To samo zrobmy z drugą kreską. Na narysowanych kreskach narysujmy małe kółka. Co wyszło? A co autor miał na myśli? Jak ten obrazek widzi odbiorca? Każdy narysuje to samo, czy oczami wyobraźni zobaczy coś innego? Jak przekazać dokładnie naszą wizję?

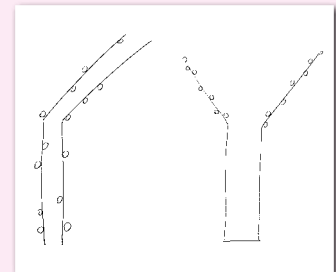
## Z pomocą przychodzi technologia

Niedawno powstały system DALL-E 2 tworzy obrazy, ale potrafi też dodawać nowe elementy do już istniejących. Pierwotnie został wydany na początku ubiegłego roku, a jego nazwa miała stanowić hołd dla słynnego malarza Salvadora Dalí oraz nawiązanie do animacji WALL-E. Początkowo narzędzie tworzyło proste obrazy ukazujące na przykład manekina w flanelowej koszuli, ale z czasem przeszło do znacznie bardziej skomplikowanych koncepcji, takich jak rzodkiewka spacerująca z psem, delfin orbitujący wokół Saturna bądź astronauta jadący na koniu. Wszystko to w oparciu o zwykłe komendy tekstowe, które może wprowadzać osoba zupełnie niezaznajomiona z działaniem układów AI – pisze Aleksander Kowal w kwietniowym wydaniu magazynu Focus.

Dzięki tej technologii możliwe stało się tworzenie własnych grafik i obrazów przez osoby, które niekoniecznie mają odpowiednie umiejętności plastyczne. Wystarczy tylko albo aż wyobraźnia.

## Czym jest DALL-E 2?

Najprościej mówiąc, to narzędzie działające za pomocą sztucznej inteligencji (AI). Tworzy wysokiej rozdzielczości obrazy na podstawie opisów tekstowych, podawanych w formie zdań. I jest w tym wszystkim nad wyraz elastyczne, bezproblemowo wprowadzając nawet najdrobniejsze zmiany w danych wyjściowych. Jest również w stanie przetwarzać gotowe ob-



[WWW.INSTAGRAM.COM/OPENAIDALLE](https://www.instagram.com/openaidalle), [HTTPS://OPENAI.COM/DALL-E-2/](https://openai.com/dall-e-2/)

razy, na przykład fotografie, wykorzystując dodatkowe elementy w oparciu o komendy głosowe. I nie chodzi o jakieś skomplikowane polecenia znane jedynie wtajemniczonym programistom czy specjalistom od sztucznej inteligencji, ale o zwykłe komendy, których używamy w języku potocznym. I to jest z pewnością wartość tego systemu, ale z drugiej strony też rewolucja w dzisiejszym postrzeganiu i tworzeniu grafiki oraz fotografii.

Twórcy narzędzia nie zakładają jednak negatywnych scenariuszy, bo na razie dostęp do systemu będzie istotnie limitowany. Chodzi im o to, aby nie upowszechnić narzędzia potencjalnie umożliwiającego proste generowanie „złych treści”. Dlatego na razie będzie ono w dyspozycji innych naukowców, którzy będą mogli je wykorzystać w badaniach.

Pozostaje pytanie, co stanie się w momencie, gdy tego typu narzędzie lub narzędzia się upowszechnią? Odpowiedź daje Maciej

Luśtyk w artykule „Dotarliśmy do końca fotografii. Nowy system AI tworzy zdjęcia i grafiki na podstawie opisów” opublikowanym na stronie fotopolis.pl. Czytamy w nim: *W krótkiej chwili zniknie konieczność zamawiania obrazów i zdjęć typowo ilustracyjnych czy korzystania ze stocków. Do tego typu pracy błyskawicznie zaadaptuje się także rynek komercyjny, gdzie klienci będą w stanie tworzyć niekończące się kreatywne aranżacje na bazie wprowadzonych przez siebie produktów.*

Jak będzie – to pokaże czas. Na pewno nie zatrzymamy rozwoju technologii. Na pewno zmiany będą postępować i na pewno będą się rodzić (podobnie jak na przykład w przypadku muzyki) pytania o wartość dzieł tworzonych przez zaawansowane narzędzia z wykorzystaniem sztucznej inteligencji bardziej niż powstałych tradycyjnie w mózgu żywego człowieka. ●

Źródła: Fotopolis.pl, Focus.pl

MACIEJ RUBACHA



Na 4 maja przypada święto strażaków. Co prawda zgierscy druhowie rocznicę powstania pierwszego zastępu świętują na jesieni, jednak warto przy okazji wspomnieć zgierską historię tej zacnej służby.

### Interes miasta

Straż ogniowa założona została w naszym mieście 16 listopada 1874 r. z inicjatywy fabrykanta Karola Adolfa Mayerhofa. Gdzieś tam można znaleźć jednak informację, że statut zgierskiej straży zatwierdzono dopiero w 1878 r. Wiadomo, że oficjalnie nazwa Ochotniczej Straży Ogniowej Zgierskiej pojawiła się dopiero w 1919 r. Pewne jest również, że istnienie straży było w interesie mieszkańców ze względu na liczne wówczas pożary domów i fabryk.

### Trudne początki

Przez wiele lat straż składała się z samych dzielnych ochotników. Przed powstaniem organizacji pożary w Zgierzu gaszone były bowiem przez doraźnie wezwanych do pomocy mieszkańców. Udawali się oni po sprzęt gaśniczy, który znajdował się w rekwizytorni mieszczącej się przy ul. Długiej (w pobliżu dawnych jatek miejskich na tzw. Dołku) i rozprawiali się z żywiołem. W tamtym czasie miasta polskie znajdujące się w zaborze rosyjskim płaciły specjalny podatek od ognia, liczony od kominów pieców i rodzaju domu.

Zgierska straż już jako organizacja dostała dofinansowanie z miasta i od towarzystw ubezpieczeniowych. Wiadomo, że pożarnikom udało się kupić niezbędny sprzęt za kwotę opiewającą na 2080 rubli. Mimo to pierwsze lata pożarnictwa w Zgierzu można opisać jako usilne starania o pozyskanie sprzętu, nowych ochotników i naukę pożarniczego rzemiosła.

W 1881 r. straż pożarna w mieście liczyła 139 członków. Na czele organizacji stali: Karol A. Mayerhol pełniący funkcję naczelnika, Karol Anszadt oraz H. Wolf. Strażacy dzielili się na cztery oddziały, którymi dowodzili: G. Walman, F. Sommer, E. Wagner i K. Wolf.

### Do pożaru

Od początku swojego istnienia do 1881 r. strażacy wyjeżdżali do pożarów w mieście 35 razy. Ówczesne zastępy miały do dyspozycji wyposażenie bojowe, na które składały się sprzęty i narzędzia kupione z własnych pieniędzy. Wśród nich znajdował się wóz rekwizytowy do wożenia sprzętu, rozsuwana drabina na 4 kołach, czterokołowa sikawka z węzami, wór ratunkowy, 8 toporów ciężkich, 14 toporków, 55 wiader płóciennych, 1 latarnia duża i 10 latarni małych, 10 latarni na drążkach i pochodni naftowych, kotwica do rozrywania płonących budynków. Ponadto strażacy korzystali z haków, lin, łopat

# Bogu na pożytek, ludziom na ratunek

Działo się w Zgierzu to cykl artykułów historycznych, które przybliżają wydarzenia, postaci i miejsca z dziejów naszego miasta. Dzięki nim odbędziemy bliższe i dalsze podróże w czasie. Mają one pokazać czytelnikowi, jak złożona i interesująca jest historia naszego Zgierza.



Zgierscy strażacy na wozie gaśniczym, lata 30. XX w.



Dekoracja zgierskich strażaków ochotników przez prezydenta miasta podczas obchodów dnia strażaka w 1939 r.



Zgierscy strażacy przy wieży ćwiczeń, początek XX w.

FOTO: MUZEUM MIASTA ZGIERZA (KOLORYZACJA: M. RUBACHA)

i trąbek sygnałowych. Mieli też możliwość wykorzystywania sprzętu miejskiego: 3 sikawek i 30 beczek oraz narzędzi pożarniczych, którymi właścicielami byli posiadacze tutejszych fabryk: K. Mayerhof i F. Sommer.

Trzeba powiedzieć, że do gaszenia pożarów jeździli zwykli obywatele miasta, głównie rzemieślnicy i robotnicy, którzy w razie wypadku podczas akcji, mogli liczyć na bezpłatne leczenie oraz odszkodowanie.

### Szczytna historia

W ten sposób Zgierz wpisał się w chlubną tradycję ruchu strażackiego, którego najważniejszą misją było i jest niesienie bezinteresownej pomocy ludziom. Jednak bycie strażakiem to również działalność społeczna i kulturalna. Nie można zapomnieć także o wkładzie OSP w propagowanie kultury fizycznej. Dziś ta organizacja nadal dba o nasze bezpieczeństwo i angażuje się w różnorodne akcje.

# Wybuchła wojna... (cz.2)

Niedawne obchody rocznicy rozstrzelania stu Polaków przypominały nam o trudnej wojennej przeszłości naszego miasta. Chcemy pamiętać o tym szczególnym czasie, a pomagają nam w tym bezpośredni świadkowie, wciąż żyjący wśród nas. Kontynuujemy wspomnienia pani Wiesławy Kuzańskiej, zgierzanki, której wczesne lata młodości przypadły na okres okupacji niemieckiej.

## JAKUB NIEDZIELA



Pani Wiesława, z urodzenia łodzianka trafiła do naszego miasta zaraz po wybuchu wojny. Tu mieszkali jej dziadkowie ze strony ojca, tu także przydzielono im mieszkanie przy ul. Gołębiej. Pamięta odgłos lecących samolotów i huk spadających bomb,

pamięta jeńców armii zachodniej wykorzystywanych przez Niemców do prac porządkowych. W jej pamięci wciąż pozostają trudne warunki życia, jakie okupanci narzucili Polakom. Głód był codziennością...

## Skoro macie siłę chodzić po lesie...

Ojciec zgierzanki Roman Goździk często przebywał poza domem. Za sabotowanie pracy zleconej przez okupanta ukarano go przymusowym kopaniem rowów w okolicach Gostynina – były to długie labirynty mające służyć Niemcom za okopy. Roman wykorzystywał tę sytuację, aby jak najczęściej odwiedzać pobliskie wsie. Za pomoc przy rozmaitych pracach otrzymywał najcenniejszą w tamtych czasach zapłatę – jedzenie. Do domu przynosił zboże, brukiew, ziemniaki, rzadziej mięso. Wszystko, co pozwoliło przetrwać jego rodzinie: żonie i dwójce małych dzieci. Wysiłkiem było zdobywanie pożywienia, ale także przemycanie produktów do miasta. W tym celu pan Roman robił ze starych szmat woreczki, które wieszal sobie na szyi i ukrywał pod ubraniem.

Mała Wiesia w chwili wybuchu wojny miała dziewięć lat. Była zbyt młoda i zbyt drobna, aby pracować, a chciała przecież pomagać rodzinie. Postanowiła zbierać jagody w zgierskim lesie. Podczas okupacji wymagało to specjalnego pozwolenia, dziewczynka poszła więc do magistratu, aby zdobyć dokument. I wtedy pod budynek podjechało gestapo. „Skoro macie siłę chodzić po lesie, macie też siłę pracować” – wykrzyknęli funkcjonariusze do dzieci i seniorów ustawionych w kolejce. Małą Wiesię przewieziono ciężarówką do zakładu szwalniczego w okolicy dzisiejszej ul. Popiełuszki. – *Przewadziła ten zakład pani Parejek, kobieta surowa i bezwzględna. Musiałam tam pracować przy kruszącym się tworzywie, rozdzielaliśmy igłami sprasowane płyty miki* – opowiada pani Wiesława. – *Rodzina dowiedziała się, że to bardzo szkodliwe na płuca, udało się załatwić przeniesienie do innej pracy. Wykorzystano fakt, że byłam wątła i wciąż kaszląca.*



Wiesława Kuzańska

*Niemcy bali się, że pozarażam chorobą innych pracujących przy tworzywie.*

Kolejne zlecone dziewczynce zadanie też nie należało do przyjemnych. Rozpruwała czapki furazerki po zabitych niemieckich żołnierzach. Nie prano ich, jedynie przewracano materiał na drugą stronę i odparowywano. Często znajdowano na nakryciach głowy ślady krwi, a czasami także przyśchnięte kawałki ludzkiego ciała.

## Stu Straconych

Marzec 1942 roku. Tę datę przywołaliśmy już we wstępie. Osiemdziesiąt lat temu hitlerowcy dokonali jednej z najokrutniejszych zbrodni na ziemiach polskich. Na zgierski plac Stodół przywieziono stu więźniów i rozstrzelano ich na oczach przymusowo tam spędzonych mieszkańców. W grupie, którą zmuszono do przyglądania się egzekucji, była także mama pani Wiesławy. – *Niemcy zabierali wtedy wszystkich z domów z wyjątkiem małych dzieci, dlatego z bratem mogliśmy zostać* – wspomina. – *Mama wróciła bardzo poruszona, przybita i zapłakana, ale o żadnych szczegółach nie chciała mówić, aby oszczędzić nam obrazów okrucieństwa. O rozstrzelaniach, wrzucaniu ofiar na ciężarówkę i wywożeniu ich do lasu dowiedziałam się od innych świadków tej zbrodni.*

Tragicznym czasem okupacji polegał na tym, że zagrożenie mogło przyjść z każdej strony. Kiedyś mama pani Wiesi wysłała dzieci z jajkami do sąsiadki folksdojczki. Kobieta żywność odebrała, ale nie zamierzała za nią zapłacić. Bo i cóż te „polskie świny” mogły jej zrobić? Wybuchła awantura, zbiegli się gapie, ktoś wezwał gestapo. W tej for-



Hitlerowcy wkraczający do Zgierza w 1939 roku

macji pracował mąż oszustki. Traf sprawił, że przybiegł jako pierwszy. Zabrał mamę Wiesi, mówiąc, że ją aresztuje. Kobieta była pewna, że już nie zobaczy swoich dzieci... Zakończyło się to jednak zaskakująco szczęśliwie. Niemiec wyprowadził panią Goździkową, ale jedynie po to, aby w tajemnicy przed żoną oddać pieniądze za jajka. Dodał, aby więcej do jego rodziny się nie zbliżała, bo może już jej nie pomóc.

## Sztuczne wąsy

Gorzkie wspomnienia mieszają się z tymi zabarwionymi humorem. Jedną z pasji Romana Goździka, ojca naszej bohaterki było wykonywanie zdjęć. Podczas cyklicznych pobytów w Dzierżąnej (w gospodarstwie prowadzonym przez niemiecką rodzinę wraz z przydzielonymi tam dziećmi z sierocińca) amator fotografii został w końcu zauważony z aparatem w dłoni. I to przez oficera mieszkającego w dworku. Niemiec nie zameldował o zakazanej czynności, ale „poprosił”, aby pan Roman wykonał zdjęcia na jego ślubie. Część uroczystości miała się odbyć przed zgierskim magistratem, a ojciec pani Wiesi nie chciał, aby lokalni folksdojczycy dowiedzieli się o jego fotograficznych zainteresowaniach. Do pracy przystąpił więc... w przebraniu. Rodzina przez długie lata śmiała się, słuchając opowieści o doczepianych z tej okazji wąsach i brodzie.

W styczniu 1945 r. do Zgierza dotarły wojska Armii Czerwonej. Ostatni akcent obecności Niemców to zaprzęgi konne i samochody wywożące ich (razem z dobytkiem) w stronę Aleksandrowa. I rzucane na odchodne zapewnienia, że to tylko na moment, że wkrótce tu powrócą...

# Nie tylko „Ranczo” i „Miodowe lata”.

## Artur Barciś w Starym Młynie

Należy do najpopularniejszych polskich aktorów. I jak się okazało podczas zgierskiego spotkania – do najsympatyczniejszych. Artur Barciś był bohaterem marcowej odsłony cyklu „Co za gość”. Rozmowę zorganizowano w sali widowiskowej Starego Młyna, a zgierzanie szczelnie wypełnili to niemałe przecież pomieszczenie.

Na początku pojawił się wątek zgierski – aktor na początku lat 90. odwiedził naszą łąnię przy ul. Łęczyckiej, tam właśnie Andrzej Barański realizował sceny do filmu „Życie kawalerskie na obczyźnie”. Artysta przyznał, że bywał już wcześniej w naszym mieście – podczas studiów w łódzkiej szkole filmowej. A’ propos nauki... Z perspektywy czasu może zdziwić, że nie wszyscy pedagodzy Filmówki byli przekonani do talentu młodego Artura Barcisia. Aktor opowiadał o sporze wykładawców dotyczącym jego kandydatury, szczęśliwie (dla niego, ale i wszystkich miłośników kina) przeważało zdanie ówczesnej dziekan Marii Kaniewskiej, która dostrzegła w nim potencjał.

Podczas rozmowy nie mogło oczywiście zabraknąć wątków dwóch seriali: „Miodowych lat” i „Rancza”. Pan Artur od początku był jedynym kandydatem do roli



KRZYSZTOF GŁOWACKI

Po zakończeniu rozmowy aktor podpisywał książki i pozował do zdjęć

Tadeusza Norka, to drugiego z aktorów dobierano w drodze castingu. Ciekawostką jest, że „Miodowe lata” nagrywano na scenie teatralnej w obecności publiczności. Producenci nie musieli zachęcać widzów do śmiechu, wręcz proszono ich o spokojniejsze reakcje, które nie zagłuszają dialogów postaci. Natomiast rola Czerepacha w „Ranczu” początkowo miała być epizodem w filmografii Artura Barcisia, przystan-

kiem przed kolejną dużą produkcją. Jednak popularność serialu (i samej postaci sekretarza) sprawiła, że aktor nierozdzielnie związał się z tą rolą. Padały pytania o możliwą kontynuację „Rancza”. Okazuje się, że takie pomysły pojawiały się nawet po śmierci odtwórcy roli „Kusego”.

Nie zabrakło wątków współpracy Artura Barcisia z mistrzami polskiego kina. Rozmawiano o rolach w „Bez końca” i „Dekalogu” Kieślowskiego czy w kameralnych obrazach Andrzeja Barańskiego. Wiele emocji wzbudził wątek serialu „Tulipan”, gdzie postać grana przez pana Artura okalecza głównego bohatera – oszusta matrymonialnego. Podobno wielu widzów obraziło się po emisji na aktora. Widać granica między odtwórcą a postacią bywa cienka. Na zakończenie spotkania zapowiedziano, że Artur Barciś powróci do Zgierza, choć już w innej odsłonie.

Cykl „Co za gość” organizowany jest od 2019 roku przez Urząd Miasta Zgierza – Wydział Promocji i Kultury. Mieszkańcy mieli już okazję rozmowy m.in. z Krzysztofem Zanussi, Anną Dziewit-Meller, Bronisławem Wrocławskim, Joanną Trzepiecińską i Adamem Ferencym. (jn)

O tym się mówi

## Budujemy ośrodek dla niepełnosprawnych

Gmina Miasto Zgierz wybuduje centrum opiekuńczo-mieszkalne w Zgierzu w ramach Programu Ministra Rodziny i Polityki Społecznej. W związku z tym w poniedziałek 25 kwietnia dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Zgierzu podpisała umowę ze spółką Milma na realizację obiektu, który powstanie przy ul. Reymonta w Zgierzu (na tyłach Szkoły Podstawowej nr 1).

W centrum znajdzie się miejsce dla 17 niepełnosprawnych mieszkańców miasta (siedem miejsc pobytu całodobowego oraz dziesięć miejsc wsparcia dziennego). – *Cały miejski system wspierania osób z niepełnosprawnościami funkcjonuje bardzo dobrze, ale brakowało nam ognia dotyczącego wsparcia osób z niepełnosprawnością fizyczną i z zaburzeniami psychicznymi. Ta placówka będzie dawała taką możliwość. Na pewno spełni ona swoją funkcję i jest w mojej ocenie bardzo potrzebna* – mówi Ewa Lesiak, dyrektorka MOPS w Zgierzu.

Centrum opiekuńczo-mieszkalne zapewni podopiecznym kompleksowe wsparcie medyczne, rehabilitacyjne i społeczne oraz umożliwi osobom korzystającym ze wsparcia niezależne, samodzielne i godne

funkcjonowanie, da im możliwość nawiązania kontaktów społecznych, nabycia umiejętności samodzielnego funkcjonowania w środowisku lokalnym, a przede wszystkim zagwarantuje poprawę jakości życia osób

ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności.

Łączna wartości projektu wynosi 3 011 749 zł. Realizacja projektu nastąpi do końca maja 2024 r. (rk)



Umowę na budowę centrum dla osób niepełnosprawnych podpisała dyrektorka MOPS Ewa Lesiak i właściciel firmy Milma Zdzisław Matusiak w obecności prezydenta miasta Zgierza Przemysława Staniszewskiego

# Kulinary kiermasz na rzecz ukraińskich uchodźców

**M**y kupimy wam niezbędne produkty, a wy przygotujecie kilka ukraińskich przysmaków, które sprzedamy na kiermaszu – tak w skrócie przedstawiał się plan działania, który miał wspomóc Ukrainki przebywające w ośrodku przy ul. Pułaskiego. I udało się. Cały dochód z akcji przeznaczony został na podstawowe potrzeby uchodźczyń i ich dzieci.

To spontaniczne wydarzenie, które odbyło się tuż przed świętami wielkanocnymi to zasługa facebookowej grupy „Widzialna Ręka – Zgierz”. W pewnym momencie zgierzanie zobaczyli na niej ogłoszenie o kiermaszu kulinarnym zaplanowanym na Wielki Piątek. Ukrainki przebywające w ośrodku PCK przygotowały wiele regionalnych potraw, które zgierzanie mogli kupić i cieszyć się nimi podczas świąt. Specjalnie przygotowane stoły zastawiono m.in. pierogami, rybami, babeczkami, ciastkami i sałatkami. Choć kiermasz przewidziano na 4 godziny, to już po nieco ponad godzinie ogłoszono jego koniec. Stało się to ze względu na błyskawiczną reakcję



Ukrainki przygotowały na kulinary kiermasz tradycyjne przysmaki swojego regionu

zgierzan, którzy licznie przybyli na miejsce akcji. Potrawy wykupiono, a zysk z kiermaszu trafił do rąk autorek przysmaków.

Pomysł i realizacja tego przedsięwzięcia były dość spontaniczne, jednak wiara w ich

powodzenie i ogromne zaangażowanie inicjatorów, sprawiły, że efekt pozytywnie zaskoczył wszystkich. „Ludzie mają wielkie serca” – to komentarz najczęściej pojawiający się pod fotorelacją z kiermaszu. Wielu zgierzan czeka na powtórkę z nadzieją, że skala działania będzie jeszcze większa i będzie mogło skorzystać z niego jeszcze więcej osób. Grupa „Widzialna Ręka – Zgierz” została zawiązana dwa lata temu z inicjatywy Tomasza Miśkiewicza, który chciał pomagać potrzebującym podczas pandemii. Z czasem jej zakres działania znacząco się poszerzył, co widać szczególnie po inwazji Rosji na Ukrainę. Obecnie grupa liczy ponad 2 tysiące członków. Co kilka dni na stronie pojawiają się ogłoszenia o zbiórkach darów, funduszy, poszukiwaniu sponsorów, często odbywających się aukcjach internetowych. Każde z nich spotyka się z pozytywną reakcją Internautów, a kończy się kolejnymi sukcesami, o których warto informować i zapraszać do współpracy. (mz)

## Stary Młyn

# Kobiety wiedzą, co robią w Zgierzu

**R**ealizowany przez magazyn „Wysokie Obcasy” projekt „Kobiety wiedzą, co robią” w tym miesiącu będzie miał swoją edycję w siedzibie Starego Młyna. To forum dla nowoczesnych i niezależnych kobiet, dające możliwość wymiany myśli i doświadczeń, wspólnego poszukiwania rozwiązań dla problemów, z którymi mierzymy się na co dzień.

Zorganizowane przy tej okazji trzy panele dyskusyjne odbędą się 28 maja o godz. 11.00. Pierwszy z nich będzie związany z filmowym Zgierzem, a gościem tej części będzie Ewa Puszczynska, producentka oscarowej „Idy”. Drugi panel dotyczyć będzie zdrowia kobiet, w szczególności profilaktyki nowotworu piersi. To spotkanie poprowadzi

Katarzyna Owczarek – dyrektorka programowa projektu „Kobiety wiedzą, co robią”, a jej rozmówcami będą zarówno kobiety, które same stoczyły walkę z chorobą (m. in. Marzena Lewandowicz związana z Fundacją Kocham Życie), jak i osoby, które udzielają pomocy medycznej i fundacyjnej w tej walce (Jadwiga Wojowicz-Banaszewska, dyrektorka Miejskiego Zespołu Przychodni Rejonowych w Zgierzu oraz dr n.med. Sebastian Niedźwiecki). Ostatni z paneli poświęcony zostanie zdrowiu psychicznemu młodych osób. To temat szczególnie istotny w popandemicznej rzeczywistości, dlatego warto będzie wysłuchać refleksji psychoterapeutki z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej

dla dzieci i młodzieży w Zgierzu Agnieszki Majewicz. Do rozmowy zaproszeni zostali również młodzi ludzie, którzy własnym przykładem lub zaangażowaniem pokazują, jak utrzymać równowagę lub wrócić do niej po trudnych doświadczeniach. Imprezie będzie towarzyszyło wiele dodatkowych działań: warsztaty (m.in. dla młodzieży dotyczący przeciwdziałaniu radykalizacji i ekstremizmowi), zajęcia ruchowe (taniec na szpilkach), a także nauka samobadania piersi.

Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny, jednak obowiązuje rejestracja uczestników, która poprowadzona będzie za pośrednictwem strony [www.starymlynzgierz.pl](http://www.starymlynzgierz.pl). Tam również znajdzie się szczegółowy plan imprezy. (mz)

## Wystawią „Skok” na scenie Starego Młyna

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn zaprasza na spektakl Teatru Bez Granic pt. „Skok”. 18 maja o godz. 18.00 wystąpi grupa seniorów amatorsko, ale z sukcesami uprawiająca teatr przy Domu Kultury „502” w Łodzi. Spektakl wyreżyserowany przez Izabelę Majewską opowiada o trage-

dii jednostki pozbawionej pomocy najbliższego otoczenia. Spektakl uzyskał pozytywne recenzje łódzkiej publiczności. Tym razem będą go mogli ocenić zgierzanie. Bilety w cenie 10 zł można nabyć w siedzibie MOK, przy ul. Długiej 41 A lub internetowo na stronie organizatora. (mz)



# Miasto zielone i ukwiecone

Jak można uczcić Dzień Ziemi? Na pewno na różne sposoby. Miasto Zgierz wykorzystało tę okazję, aby wsadzić do ziemi 9 pięknych, dorosłych grabów pospolitych. 4 z nich zostały wkopane w pobliżu biblioteki miejskiej przy ul. Łódzkiej, pozostałe dadzą latem nieco cienia przechodniom i mieszkańcom ul. Łęczyckiej. Urzędnicy zdecydowali się na posadzenie drzew mających 30 cm w obwodzie. Również w kwietniu pojawiły się 4 duże sosny przy ulicy Rembielińskiego. Większość znalazła swoje miejsce przy placu zabaw, jedna na skarpie przy Szkole Podstawowej nr 3. W tej drugiej lokalizacji wsadzono dodatkowo 5 głogów pośrednich. To jednak nie wszystko. Miasto przygotowało tak zwane nasadzenia kompensacyjne w związku z tym, że trzeba było wyciąć drzewa, które kolidowały z reaktywowanym tramwajem. Skorzystają na tym mieszkańcy ulic Reja i Norwida, gdzie do końca maja pojawi się 40 wyjątkowo urokliwych wiśni piłkownych kanzan. Drzewa dorosną nawet do 10 metrów wysokości, średnica ich koron osią-



KRZYSZTOF GŁOWACKI

Skupisko wiśni kanzan od tego roku będzie można podziwiać na ulicach Reja i Norwida

gnie maksymalnie 8 metrów, a na przełomie kwietnia i maja będą obsypywać się jasnoróżowymi kwiatami.

Z kolei mieszkańcom ul. Mireckiego można będzie pozazdrościć doznań zapachowych, szczególnie w wakacje, gdy zakwitnie zasadzonych w tym roku 20 lip drobno-listnych.

Sporo drzew, bo aż 100 sztuk, nasadzi się w parku miejskim. Już wkrótce w rewi-

talizowanej drugiej części parku miejskiego powstanie strefa barw i zapachów. Tu zobaczymy i pocujemy zapach lilaka Meyera, lawendy, kocimiętki. Będzie też perowskia, pysznogłówka, jeżówka purpurowa oraz róże okrywowe w kolorze białym i różowym. To oczywiście nie wszystkie nowe rośliny, które pojawią się w otwartych przestrzeniach miasta. Możemy spodziewać się bieżących nasadzeń drzew i krzewów w całym mieście.

To, że Zgierz staje się nie tylko bardziej zielony, ale też bardziej ukwiecony, bardzo dobrze widać na ulicach w centrum i przy głównych ciągach komunikacyjnych miasta. W kwietniu swój wygląd zmieniły donice i skrzynki kwiatowe oraz rabaty, w tym najbardziej rozpoznawalna – jeź na Kuraku. Wiosną zakwitną one kompozycjami z bratków, a po Zimnej Zośce, czyli po 15 maja ruszą nasadzenia letnie z kwiatów jednorocznych i bylin, wśród których nasze oczy cieszyć będą między innymi begonie, kwitnąca na liliowo werbena patagońska czy ozdobne trawy. (rk)

O tym się mówi

## Nowe zabytki w zgierskim muzeum

Ostatnio do Muzeum Miasta Zgierza trafiły prawdziwe skarby pochodzące ze Zgierza i z regionu: brązowy naramiennik kultury łużyckiej, album z ponad setką negatywów wykonanych przez doktora Stanisława Oleszę, ponad setka listów zgierzana Stanisława Klimkiewicza oraz szereg innych zabytków. Prywatnym osobom, które przekazały dary, zależało, aby te cenne przedmioty nie zostały zniszczone lub zapomniane. To już kolejne przedmioty, które trafiły do zasobów muzeum od pasjonatów historii i miłośników naszego miasta.

Ciekawym przekazem okazał się naramiennik odnaleziony przez poszukiwacza skarbów spod Ozorkowa. Artefakt dowodzi bogactwa osadników sprzed tysięcy lat zamieszkujących te tereny. Trafił on do zgierskiego muzeum za pośrednictwem ozorkowskiej policji, która przekazała drogocenny eksponat z epoki brązu do Działu Archeologicznego placówki w Zgierzu.

Dużo młodszym, ale równie cennym zabytkiem okazał się album z negatywami zawierający 105 fotografii, które przedstawiają rodziny: Mariana Kobylńskiego i doktora Stanisława Oleszę – przedstawicieli zgierskiej inteligencji okresu 20-lecia międzywojennego. Darczyńcą jest w tym przypadku Tomasz Lisicki. Jego dziadek Marian Kobylński był związany ze Zgierzem od wczesnych lat 30. Pracował tu jako główny inżynier w elektrowni zgierskiej.



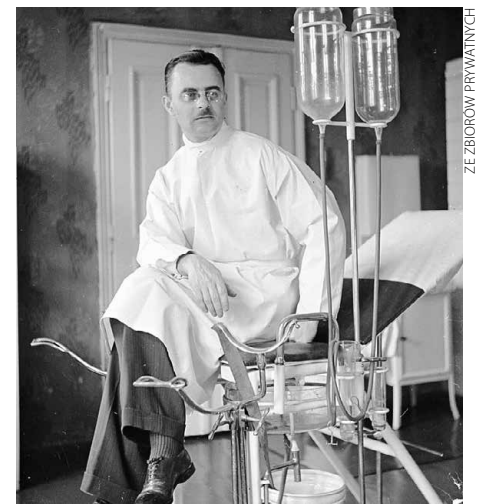
MUZEUM MIASTA ZGIERZA

Pozyskany album ze zdjęciami

Wcześniej – w elektrowni w Gdyni. Tu poznał swoją żonę, zaprzyjaźnił się z doktorem Oleszą, który był bywalcem zgierskich salonów.

Wśród fotografii znajdziemy również bardzo ciekawą serię zdjęć ze zgierskiego gabinetu lekarza, wykonanych w roku 1941. Są to niezwykle cenne pamiątki, mówiące wiele o życiu codziennym zgierzana w okresie II wojny światowej.

Warto poświęcić dwa zdania lekarzowi – bohaterowi fotografii. W okresie międzywojennym dr Olesza pracował w łódzkich szpitalach, m.in. przy ul. Łagiewnickiej. Prywatną praktykę w Zgierzu otworzył w 1932 r. W tym czasie nadal mieszkał w Łodzi. Do Zgierza przeniósł się w czasie okupacji. Był czynnym członkiem ZWZ, a później Armii Krajowej. Pomagał wielu ludziom zagrożonym aresztowaniem przez gestapo. (mr)



ZE ZBIORÓW PRYWATNYCH

Dr Stanisław Olesza w gabinecie, 1941 r.



MUZEUM MIASTA ZGIERZA

Pozyskany przez Muzeum Miasta Zgierza brązowy naramiennik kultury łużyckiej



# Szkoła na uchodźctwie

Od 24 lutego do połowy kwietnia granicę przekroczyło 2,76 miliona uchodźców z Ukrainy, głównie kobiety i dzieci – informuje Straż Graniczna. Na przełomie marca i kwietnia, według różnych szacunków, w Polsce znalazło schronienie około 800 tysięcy dzieci w wieku szkolnym. Część z nich kontynuuje naukę online na Ukrainie, część uczy się w polskich szkołach (według różnych szacunków od 95 do 147 tysięcy), pozostali łączą obydwie możliwości.

RENATA KAROLEWSKA



W ciągu nieco ponad dwóch miesięcy wojny ukraińsko-rosyjskiej w zgierskich przedszkolach i szkołach miejsce znalazło niemal 270 dzieci zza wschodniej granicy. Większą grupę stanowią uczniowie podstawów-

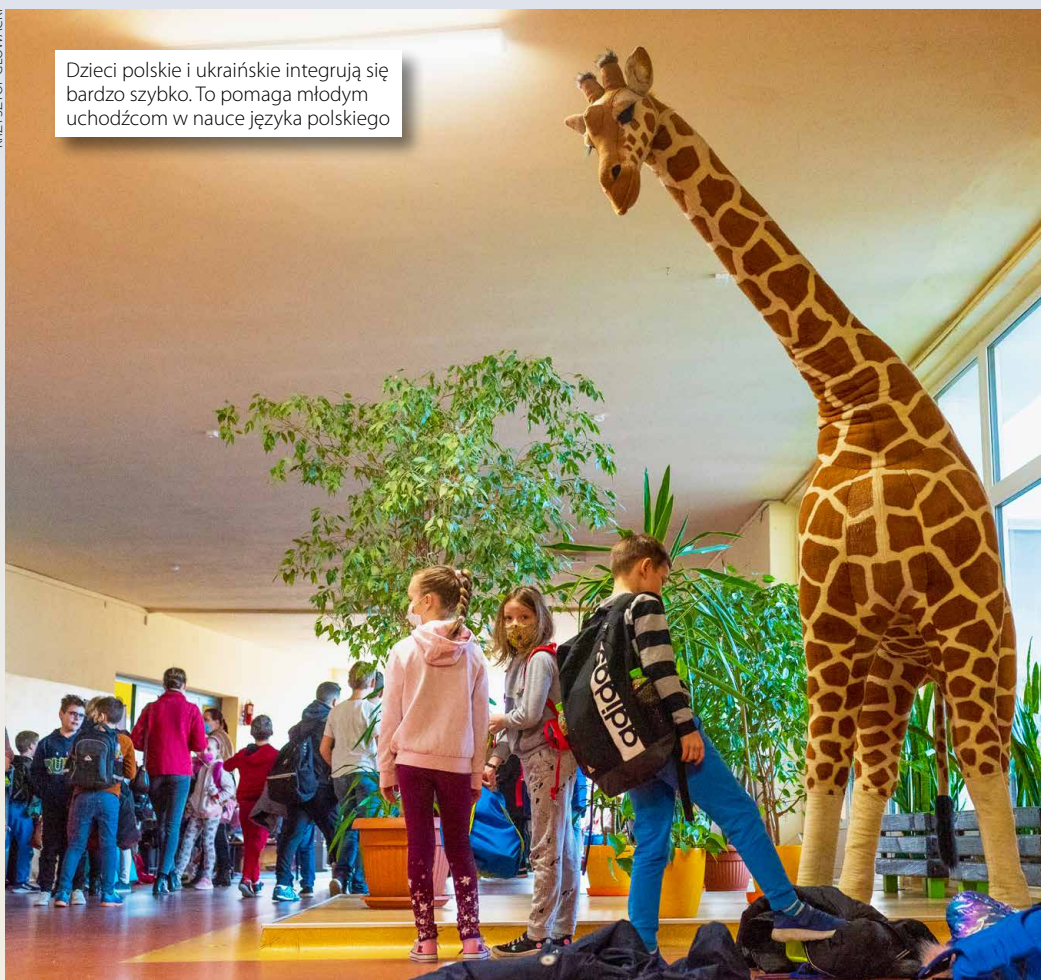
wek i młodzież w wieku licealnym. Podobnie jak w całej Polsce, również w naszym mieście, nowi uczniowie zostali rozproszeni po placówkach. – *Nie mamy oddziałów przygotowawczych, kierujemy dzieci do szkół i przedszkoli, tam gdzie jest miejsce, tworząc jednocześnie grupy z dziećmi ukraińskimi, które już wcześniej uczęszczały do polskiej szkoły, co bardzo pomaga w integracji. Dzieci dostają też możliwość nauki języka polskiego na dodatkowych zajęciach i mają wsparcie osób ukraińskojęzycznych* – mówi Marek Lipiec, naczelnik Wydziału Edukacji i Młodzieży Urzędu Miasta Zgierza.

Uczniowie z Ukrainy mają 2 godziny nauki języka polskiego tygodniowo, ale wiadomo, że nic nie zastąpi nauki języka przez codzienny kontakt z polskimi rówieśnikami. – *Osobiście wolę, żeby dzieciaki rozumiały jedną trzecią i obywały się z językiem, niż miały 2 godziny języka polskiego w swoich grupach, a potem rozmawiały między sobą po ukraińsku* – dodaje naczelnik, który podkreśla wysoką zdolność młodych Ukraińców do integracji i zwraca uwagę, że ich cechą charakterystyczną jest rozumienie edukacji jako wartości, szkoły będącej autorytetem, a wykształcenia czymś, o co warto się postarać.

A jak zgierscy uczniowie przyjmują nowe koleżanki i kolegów? Okazuje się, że większość ma wysoki poziom empatii i bardzo dobrze rozumie, co się dzieje. Dlatego w każdej miejskiej szkole są organizowane akcje wsparcia, nie tylko materialnego – bo takie również mają miejsce – ale też integracyjnego. Dzięki nim dzieci czują się bezpiecznie i asymilują się bez problemów. Pedagodzy starają się unikać tematyki wojennej, minimalizować sytuacje, w których podopieczni oglądają w telefonach tragiczne doniesienia prasowe.

Większość młodych uchodźców wyjechała z Ukrainy w pierwszych dniach wojny, zatem nie widziała działań militarnych na własne oczy, a mimo to wielu z nich potrzebuje wsparcia psychologiczno-pedagogicznego.

KRZYSZTOF GŁOWACKI



Dzieci polskie i ukraińskie integrują się bardzo szybko. To pomaga młodym uchodźcom w nauce języka polskiego

I od początku na takie mogą liczyć ze strony zgierskich placówek oświatowych.

## Diabeł tkwi w szczegółach

Oczywiście nie wszystko jest proste i rozwiązywalne. Ukraiński system edukacji zakłada bowiem 10-letni okres nauki w szkołach podstawowych. Stąd wynikają spore różnice programowe. – *W obliczu końca roku wiedza to jedna rzecz, ale jest druga ważna sprawa – bariera językowa* – mówi Marek Lipiec. Szczęśliwie Ukraińcy zabezpieczyli dzieci i młodzież z klas krańcowych i dają na przykład maturzystom możliwość dokończenia nauki w trybie online. Będąc w Polsce, uczniowie ci muszą jedynie złożyć specjalne oświadczenia, że nie uczestniczą w systemie polskim, żeby uzyskać promocję, tylko uzyskują ją w systemie ukraińskim.

Trwa też analiza i przygotowywanie gruntu do zatrudniania nauczycieli z Ukrainy. Aktualnie nie mają oni prawa do wykonywania zawodu w Polsce – potrzebują nostryfikacji dyplomów. Tymczasem często nie zabrali z sobą dokumentów, czasem mają tylko fotokopie. – *Zdajemy sobie sprawę z potencjału, którego nie możemy wykorzystać. Miasto współpracuje z ukraińskimi pedagogami, oferując im pracę w charakterze pomocy nauczycieli, ale warunki finansowe są oczywiście bardzo słabe. Jeśli tylko pojawi się możliwość, poprawimy im warunki zatrudnienia* – podsumowuje Marek Lipiec. Wiele wskazuje na to, że możliwość legalnego zatrudniania nauczycieli z Ukrainy staje się coraz istotniejszym problemem – w szkołach wielu dużych miast Polski już brakuje pedagogów wobec dużej liczby dzieci uchodźców, które rozpoczęły naukę. ●

# Jak uniknąć stresu dzięki elastyczności i dopasowaniu?

Każdy, kto był kiedykolwiek w Chinach w sprawach biznesowych, wie, jak trudne bywa dla Europejczyka odnalezienie się w meandrach kulturowych. Samo wręczanie prezentów czy wymiana wizytówek bywa udręką dla osób, które nie przygotowały się wcześniej z tak zwanej etyki międzynarodowego biznesu.

**JOANNA DELBAR**



Osobiście byłam świadkiem narzekań Polaków w Turcji na to, że nigdzie nie ma „normalnej kuchni”, czyli schabowego lub mielonego. Nie mówiąc już o turystach, którzy w lipcu lecą do Egiptu i narzekają na... upał.

Wracają potem niezadowoleni, bardziej zestresowani niż wypoczęci, bo nie było tak, jak tego oczekiwali. Te wszystkie przykłady pokazują, jak mało mamy w sobie elastyczności i dopasowania do zmian, które są przecież codziennością naszego życia.

Aby uniknąć niepotrzebnego stresu, trzeba na początku zrozumieć, że decydując się na wakacje w obcym kulturowo kraju, nie możemy oczekiwać, że będzie jak w Polsce. Najpewniej będzie inaczej. Najprawdopodobniej sami wybieramy wakacyjne kierunki, nikt nie

stoi nad nami z siekierą i nie zmusza nas do decyzji. Ważne zatem, aby uświadomić sobie, że inny obszar kulturowy zwykle oznacza inne relacje, inną kuchnię, inne wzorce zachowań społecznych. A jeżeli umiemy otworzyć się na tę inność z ciekawością, ze szczerym zainteresowaniem, to mamy wielką szansę na wspaniały urlop i wiele nowych doznań. Wybierając się na wakacje w Polsce, też nie będziemy wolni od stresu, jeśli nie przygotujemy się na zmienną i kapryśną pogodę. Chcąc dobrze przeżyć czas wolny, trzeba elastycznie podejść do deszczu w lipcu i zabrać na urlop sporo planszówek. Tak na wszelki wypadek.

Elastyczność nie oznacza rezygnacji ze swoich potrzeb, a jedynie daje możliwość sprawnego dopasowania do nagłych zmian. Jeżeli stawiamy opór sytuacji, która nagle się zmieniła, ale nie mamy na nią wpływu, jak np. na korek na drodze, niska temperatura w lipcu czy zmiana przepisów, to na pewno uruchomimy w sobie cały łańcuch

stresu. Ale jeśli podejmiemy do takiej sytuacji elastycznie, czyli zmienimy swoje zachowanie, to mamy wielką szansę na utrzymanie w sobie spokoju.

Warto szukać w sobie elastyczności, otwarcia, dopasowania do wszelkich sytuacji, które nas spotykają; inspirować się naturą, która nie narzeka na zmienność pór roku, tylko z pokorą poddaje się tym zmianom. Takie podejście zapewni większy spokój, uruchamia ciekawość, zmniejsza sztywność poglądów. Zamiast kategorycznie coś oceniać, osądzać i natychmiast odrzucać, warto wziąć głęboki wdech, spojrzeć na to, co nas spotyka z dystansem i zapytać siebie, czego mogę się z tej sytuacji nauczyć, jak to mnie wzbogaci, jak mogę uruchomić moją elastyczność? Powodzenia!

Autorka artykułu jest wieloletnim szkoleniowcem, blogerką w zakresie zarządzania stresem, autorką strony <http://zarzadzaniestresem.pl>

A to ciekawe

## Rozwody po polsku – nie wszędzie tak samo

Od kilku lat każdego roku w Polsce rozpada się ponad 60 tysięcy małżeństw. W przeliczeniu na odsetek par, wychodzi na to, że co roku co trzecia para rozstaje się. Tak przynajmniej pokazują statystyczne wyniki badań Głównego Urzędu Statystycznego. Co ciekawe, sytuacja nie jest identyczna w całej Polsce. Są pewne różnice w zależności od wielkości miejscowości, w której żyjemy. Więcej rozwodów przypada na mieszkańców miast niż wsi. Tę różnicę pokazują liczby. Na tysiąc zawieranych małżeństw, w miastach rozszło się 423,4. W tym samym okresie na wsiach zaledwie 241,6.

Jednak tym, co istotniej różni małżeństwa, to miejsce zamieszkania, bo – jak pokazują statystyki – liczba rozwodów jest inna w zależności od rejonu Polski. W tym zestawieniu łódzkie wypada szczególnie źle, zajmując drugie po dolnośląskim (i przed

kujawsko-pomorskim) miejsce. Przy średnim współczynniku rozwodów w Polsce wynoszącym 356,3 na 1000 zawartych małżeństw, województwo łódzkie osiąga wynik 435, idąc niemal łeb w łeb z Dolnym Śląskiem. Najtrwalsze małżeństwa żyją natomiast w województwach: świętokrzyskim (273,1), małopolskim (263,1) oraz podkarpackim (253,7).

Istotnym czynnikiem mającym wpływ na decyzje o rozstaniu ma wiek małżonków. Najczęściej rozwodzimy się pomiędzy 30. a 50. rokiem życia. Liczba rozstań słabnie u kobiet po 40. roku życia. U mężczyzn pozostaje natomiast niemal identyczna aż do 50-tych. Co ciekawe, to panowie częściej rozwodzą się również w późniejszym wieku (22,6%), podczas gdy rozwodzące się panie po 50-tce stanowią 16,3%. Również kobiety są stroną, która częściej składa pozew rozwodowy.



Województwo łódzkie jest na drugim miejscu pod względem liczby rozpadających się małżeństw

Tu różnice pomiędzy rejonami kraju są nieznaczące. Najczęściej rozwody wyrokują się bez orzekania o winie (79%), z winy męża 13,4%, z winy żony 3,4%.

Przyczyny są – jak to w życiu – różne. I choć są pewne statystyczne różnice w poszczególnych województwach, to wśród nich królują niezgodność charakterów małżonków, inną często pojawiającą się przyczyną jest alkohol, różnice światopoglądowe i niedochowanie wierności. W łódzkim rozwodzimy się głównie z powodu niezgodności charakterów (74%), różnic światopoglądowych (21,6%) i nadużywania alkoholu (19,2%). (rk)

# Aby zołza była zdrowa w Dzień Królewny

W maju jest ich 155 – tyle świąt i dni nietypowych przypada na jeden z najpiękniejszych miesięcy w roku. Niektóre mogą nas śmieszyć lub wywoływać jedynie uśmiech na twarzy, inne, jak chociażby Dzień Matki inspirować sentymentalne wspomnienia. Warto jednakże wiedzieć, że większość z nich ma za zadanie zwracać uwagę na ważne kwestie społeczne, ekologiczne, zdrowotne. A zatem maj to nie tylko 1 i 3 maja oraz Dzień Matki.

**W** kalendarzu na obecny miesiąc znajdziemy szczególnie dużo, bo aż 20 dni poświęconych jakiemuś problemowi zdrowia człowieka lub jakiejś grupie pracowników ochrony zdrowia. Mamy zatem na przykład Dzień Astmy i Alergii (3 maja) czy profilaktyki udarowej (10 maja). Dwa dni później (12 maja) pojawia się okazja, aby więcej mówić o na temat fibromialgii (choroby, na którą cierpi między innymi Lady Gaga, charakteryzującej się przewlekłym, dużym bólem mięśni, której przyczyny jest trudno wskazać, a objawy utrzymują się mimo leczenia), walki z czerniakiem czy na temat syndromu chronicznego zmęczenia i zaburzeń immunologicznych.

My jednak skoncentrujemy się na tych bardziej oryginalnych, jak na przykład na Światowym Dniu bez Komputerów (3 maja). No bo czy dziś ktokolwiek z nas: uczeń, student, pracownik wyobraża sobie świat bez dostępu do tego urządzenia? Dzisiaj wielu z nas, szczególnie tych młodszych, prawdopodobnie nie wiedziałoby jak bez pomocy komputera lub smartfona wyznaczyć trasę wakacyjnego wyjazdu i jak w ogóle znaleźć cel wyprawy, a nawet jak dokonać prostej naprawy czy coś ugotować. Pomysłodawcami tego dnia są dwaj kanadyjscy imigranci, którzy chcieli spędzać więcej czasu w świecie realnymi niż wirtualnym. Ogłosili to światu poprzez... stronę internetową. I wyszło na to, że gdyby nie komputery i media elektroniczne, ich idea prawdopodobnie umarłaby w zarodku.

Na 10 maja przypada z kolei Dzień Zołzy. Niby niemiła sprawa, bo określenie nie odnosi się do kogoś, kto wzbudza raczej negatywne konotacje, ale jak przewrotnie sugerują pomysłodawcy dnia, zołza to nic innego jak akronim od Zgrabna, Obrotna, Ładna, Zaradna, Ambitna. I co? Nie lepiej? Od razu! Prawda?

Niewątpliwie pouczający może okazać się obchodzony 5 maja Światowy Dzień Hasła. Niby nie ma tematu – każdy wie, co i jak...a jednak. To, w jaki sposób zabezpieczamy swoje konto internetowe, telefon, pocztę czy profil społecznościowy ma spore znaczenie. Warto poznawać sposoby chronienia swojej prywatności.



Mocne zabezpieczenie komputerów, poczty elektronicznej czy prywatnych profili bankowych to niezwykle ważna sprawa, o czym przekonują pomysłodawcy Dnia Hasła. Twórcy Dnia bez Komputerów namawiają – dla odmiany – do odkrywania świata realnego

Nawet najbardziej wymagający w majowym kalendarzu znajdują dni, które na pewno skojarzą się sympatycznie, jak Międzynarodowy Dzień Gwiezdných Wojen (4 maja), który może być świetną okazją do odkurzenia całej sagi. Jest też, chciałoby się powiedzieć – trochę „po sąsiedzku” Dzień Ręcznika (25 maja) będący hołdem składanym pisarzowi science fiction Douglasowi Adamsowi. Jego fani noszą w ten dzień ręczniki, co jest nawiązaniem do słynnego dzieła Brytyjczyka „Autostopem przez Galaktykę”. Tęgo samego dnia możemy też obchodzić Dzień Królewny lub Dzień Pac-Mana (22 maja). Niewielu wie, że ojcem wiecznie głodnej, agresywnej żółtej kulki jest Japończyk Toru Iwatani. Gra jest wybitnie nieskomplikowana, ale jakże dynamiczna. Może właśnie dzięki temu połączeniu była rekordy popularności i nikomu nie przyszłoby do głowy, że wygrała konkurs na światową grafikę oraz to, że wygląd głównego złoczyńcy – tytułowego Pac-Mana inspirowany był... pizzą.

Przyznaję, że nie do końca rozumiem ideę Światowego Dnia Nagiego Ogrodnictwa (7 maja). No, ale jeśli miało ono swoje-

go pomysłodawcę i ma swoich odbiorców, to najprawdopodobniej jest potrzebne.

W maju bywa też poważniej, zwłaszcza jeśli odniesiemy święta do wydarzeń za wschodnią granicą. 7 maja obchodzimy Dzień Dronów, które coraz bardziej zyskują na znaczeniu. Używane są bowiem nie tylko przez wojsko, ale również pomagają naukowcom, fotografom, ratownikom i wielu innym. Dzień później 8 maja przypada Światowy Dzień Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy, a 16 maja Dzień Straży Granicznej, który jest upamiętnieniem powołania do istnienia tej formacji, co miało miejsce właśnie 16 maja 1991 roku. Warto wspomnieć o dniu Unii Europejskiej (9 maja), którego data jest związana z ogłoszeniem przez ministra spraw zagranicznych Francji Roberta Schumana planu, który dał początek Zjednoczonej Europie. ●

*Subiektywnego wyboru dokonała  
Renata Karolewska*

Inspiracja: <https://www.kalbi.pl/>

# Kos – sympatyczny emigrant

Łatwo go rozpoznać w parku miejskim, bo chyba wszyscy już widzieli, buszującego w trawie pod drzewami, czarnego ptaszka z żółtym dziobem. To kos zwyczajny, coraz bardziej popularny mieszkaniec obszarów leśnych lub parkowych w centrach miast. Kosy stały się ostatnio bardzo powszechne w pobliżu ludzkich siedzib. Ale nie zawsze tak było.

## REMIGIUSZ MIELCZAREK



Potrzeba było nieomal stu lat, by ptaszek ten stał się gatunkiem osiadłym i przyzwyczał do bliskości człowieka. Kos to gatunek migrujący: do ciepłych krajów wylatuje na jesień, a późną wiosną, gdy już ciepło (zwykle pod koniec kwietnia) wraca do nas. Ale coraz częściej zdarza się, a potwierdzają to obserwacje ornitologów, że kosy podejmują decyzję o pozostaniu w Polsce na zimę. Skłaniają je do tego dwa argumenty: coraz cieplejszy klimat i obfitość pożywienia w polskich parkach.

Kos to gatunek ptaka, którego samce i samiczki różnią się od siebie ubarwieniem. „Pani Kosowa” ma na sobie strój w bardziej szarawym odcieniu, podczas gdy eleganckiego samca charakteryzuje głęboko czarna barwa. Obie płcie mają jednak dziób w żółtym kolorze. Ta jaskrawość ma oczywiście znaczenie podczas ptasich godów: ma za

zadanie przyciągnąć uwagę samiczki. Co ciekawe, starsze samce mają dziób ciemniejszy, bardziej pomarańczowy. I taki właśnie ciemniejszy dziób ma większą szansę na powodzenie. Jest bowiem znakiem doświadczenia, zaradności w zdobywaniu pokarmu.

Dopiero w latach 30. ubiegłego stulecia wykształciła się tzw. odmiana miejska tego ptaszka. To właśnie one, kosy mieszkające w miastach i na wsiach, zdradzają większą chęć do pozostawania u nas zimą. Z pozyskiwaniem jedzenia radzą sobie łatwo, są bowiem wszystkożerne. Bardzo lubią dżdżownicę oraz inne żyjące pod ziemią owady: wydłubują je w ciekawy sposób, przystawiając na chwilę i uderzając nagle dziobem w ziemię. Chętnie zjadają też owoce, nie pogardzą ślimakami. A ponieważ w miastach kosy nauczyły się korzystać z karmników, łatwiej im przetrwać zimę. Często penetrują też ludzkie odpadki w poszukiwaniu jedzenia.

Kos umie pięknie śpiewać. Zdaniem specjalistów, trele kosa to najpiękniejszy dźwięk, jaki w Polsce usłyszeć możemy wśród drzew dzięki ptakom śpiewającym.

A ponieważ od marca do lipca trwa okres godowy tych ptaków (odbywający się nawet do czterech razy w ciągu roku), łatwo wiosną czy latem „załapać się” na te śpiewne popisy. Gdy wczesnym rankiem lub wieczorem usłyszymy gdzieś na uboczu ptasią piosenkę wypełnioną zabawnymi dźwiękami, naśladowającymi różne odgłosy – bądźmy pewni, że to kos nawołuje swoją partnerkę.

Kosy wyprowadzają potomstwo kilka razy w roku, bo też bezpieczeństwo tych ptaków ciągle narażane jest ze strony wrogów. W miastach i parkach to piskleta częściej padają ofiarą kotów lub kun, za to w lasach poza miastem więcej wrogów mają dorosłe ptaki. Mimo to populacja kosów w Polsce stale przyrasta – ptaki te są relatywnie długowieczne, a mnogość potomstwa dodatkowo sprzyja liczebności gatunku.

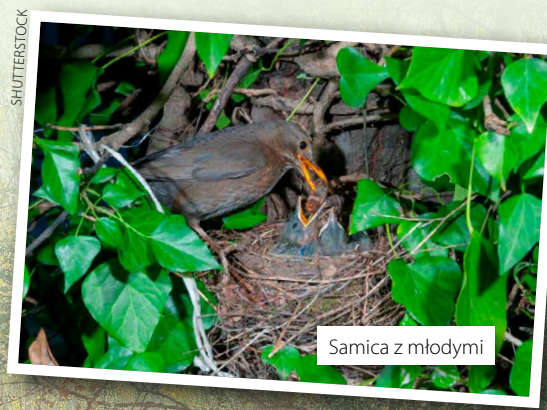
Mimo że miejskie kosy bywają coraz mniej płochliwe, a ich liczebność nie maleje, pamiętajmy, że ptaszek ten jest w Polsce objęty ochroną gatunkową. Nie róbmy mu więc krzywdy, zwłaszcza że w ciepłe dni będzie nam umilał wieczory pięknym śpiewem. ●

SHUTTERSTOCK



Kos

SHUTTERSTOCK



Samica z młodymi

SHUTTERSTOCK



Samiec kosa

## Kilka obrazków wiosennych

**REMIGIUSZ MIELCZAREK**



Ten świat nie przestaje zadziwiać. Gdy tylko nasze miasto obiegła wieść, że w punkcie pomocowym dla Ukrainy (ul. Mielczarskiego 1) zostało kilka paczek ryżu, natychmiast zjawili się kolejni darczyńcy. Było ciężko, ale ciągłość pomocy żywieniowej została podtrzymana – i tak dzieje się cały czas. Przychodzą zgierzanie, zgłaszają się z artykułami spożywczymi tutejsze firmy, instytucje. Mimo że ta wojna jakby nam trochę spowszedniała. Nauczyliśmy się żyć z ryczącym niedźwiedziem tuż za ścianą... gdy tymczasem uciekający przed traumą wciąż do nas przyjeżdżają. A ci, co już tu są, potrzebują pomocy każdego dnia. Co budzi nadzieję? To, że zgierzanie nadal oferują serce dla potrzebujących, choć coraz bardziej da się słyszeć głosy o dużym zapotrzebowaniu na lokale mieszkalne. Ukraińcy szukają po prostu dachu nad głową. Ktokolwiek się jeszcze waha, na stronie [www.miasto.zgierz.pl](http://www.miasto.zgierz.pl)

znaleźć można wszystkie potrzebne informacje dotyczące udzielania pomocy uchodźcom, także tej mieszkaniowej. Są uruchomione mechanizmy wsparcia dla tych, którzy zdecydują się przyjąć ludzi z Ukrainy pod swój dach. Nie bądźmy obojętni, ta wojna szybko się nie zakończy.

Tymczasem, choć rosyjska agresja skutecznie psuje nam dobry humor, Zgierz (gdy piszę te słowa) szykuje się do pierwszego, tak na poważnie, oddechu wiosny w mieście. Majówka! W tym roku zaledwie czterodniowa, choć – przynajmniej w ocenie synoptyków – w miarę ciepła, bezdeszczowa. Rzut oka na miejską ofertę spędzania wolnego czasu w Zgierzu każe optymistycznie skonstatować, że mieszkańcy naszego grodu nudzić się w takich przypadkach nie mają prawa. Trochę sportu i rekreacji (otwarcie wypożyczalni sprzętu na Malince), trochę kultury (występy Kasi Moś, Joanny Trzepiecińskiej)... Jest co robić. Poprawia się w mieście ten zakres propozycji, a zieleni coraz więcej. Może w końcu doczekamy się chwili, że łodzianie masowo zaczną kupować w Zgierzu

mieszkania, bo tu po godzinach miło jest spędzać czas.

Jakby na potwierdzenie tego zgierskiego progressu koszykarze MKK Boruta walczyć właśnie o awans na szczebel ogólnopolski, bo taki zasięg mają już rozgrywki II ligi. Państwo, kibice, czytając te słowa, znają już wyniki rozgrywanego na hali MOSiR turnieju finałowego. Bez względu jednak na ostateczne rezultaty naszym koszykarzom należą się gratulacje za udany sezon. W tej drużynie wszystko się zgadza: dobry skład, pozytywna energia, siła sponsorów i mecenatów – no i kibice coraz liczniej wypełniający trybuny. Złożenie wszystkich tych sił w całość bardzo dobrze rokuje na najbliższe lata. Kto wie, może wkrótce doczekamy się w Zgierzu następcy Marcina Gortata w drodze do NBA? W końcu nasz „Polish Hammer” mieszka kilka kroków od hali. Może wszystkiego z bliska doglądać. ●

Remigiusz Mielczarek – dziennikarz, PR-owiec, rzecznik prasowy, muzyk, bloger... Urodził się i mieszka w Łodzi, ale od niedawna pracuje w Zgierzu. To mu pozwala inaczej spojrzeć na tutejszą grawitację.

## Poezja w bibliotece

# Wieczór poezji Wojciecha Kassa

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna w Zgierzu to nie tylko miejsce kolekcjonowania i wypożyczania książek, tomików i wielu innych publikacji. W zgierskiej bibliotece dzieje się o wiele więcej. Organizowane są tu warsztaty dla dzieci, spotkania Dyskusyjnego Klubu Książki, a także mnóstwo akcji społecznych, jak choćby Narodowe Czytanie. Miłośnicy zgierskiej księżnicy z pewnością doceniają organizowane w niej

wystawy i koncerty lokalnych artystów. Na początku kwietnia dyrektor biblioteki zaprosiła zgierzanie na spotkanie z poezją Wojciecha Kassa, wybitnego polskiego poety i eseisty, którego wiersze znane są nie tylko w Polsce, ale również w Niemczech, Anglii, Włoszech, Francji, Hiszpanii, Litwie, Czechach, Słowenii, Serbii, Chorwacji i Bułgarii. Poeta za swoją twórczość i działalność na rzecz literatury polskiej otrzymał wiele prestiżowych nagród w tym

srebrny medal Zasłużony Kulturze „Gloria Artis”. Od roku 2000 jest dyrektorem Muzeum Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego w Praniu. Jego niezwykłą poezję przedstawił duet: popularyzator poezji Włodzimierz Galicki i muzyk Artur Modrzejewski.

Był to niezwykły wieczór, który na długo pozostanie w pamięci słuchaczy. Na kolejne wydarzenia biblioteka zaprasza już w maju. (ea)



Wojciech Kassa, *Trzy razy coś*  
 coś z dzieciństwa mi się wśniło,  
 nie pamiętam co to było  
 potem starość mnie zbudziła,  
 nie pytaj, była jaka była  
 i coś ze śmierci się trafiło  
 ale nie wiem, żyło – nie żyło.



# Koszykarski Boruta.

## Dwa kroki do awansu

W tym przypadku nie było krygowania się i dzielenia włosa na czworo. Przystępująca do rozgrywek III ligi koszykarskiej ekipa MKK Boruta Interon Zgierz od początku miała jeden wyznaczony cel – awans. Zwycięstwo w grupie i dobry występ podczas pierwszego turnieju kwalifikacyjnego znacznie przybliżyły naszych koszykarzy do II ligi. O ostatecznym sukcesie zdecydują baraże rozgrywane na obiektach MOSiR na początku maja.

### JAKUB NIEDZIELA



Tuż przed oddaniem numeru do druku pojawiły się szczegóły dotyczące baraży. Dzięki rekomendacji Łódzkiego Związku Koszykówki oraz przy wsparciu władz miasta, Zgierzowi powierzono organizację jednej

z odsłon turnieju finałowego. W drugi weekend maja o możliwość gry w II lidze rywalizowały ekipy: AZS Politechnika Warszawska, GKS Tychy, Pogoń Ruda Śląska oraz gospodarze – MKK Interon Boruta Zgierz. Jak w przypadku wcześniejszej fazy barażowej: każdy zespół grał z każdym. W chwili zamknięcia wydania rozgrywki były przed nami. – *Czy chcieliśmy kogokolwiek uniknąć podczas losowania? Nie, ponieważ jeśli mamy zagrać w wyższej klasie rozgrywkowej, to musimy wygrać z każdym* – mówi Piotr Wyrzykowski, jeden z założycieli i prezes MKK Boruta. – *Nie możemy się obawiać nikogo, już na starcie musimy czuć się faworytem. Tym bardziej, że gramy w Zgierzu wśród naprawdę wspianiałej publiczności. Chcemy zresztą, żeby turniej był okazją do zorganizowania sportowego święta. Planujemy stworzyć miasteczko koszykarskie przy hali, do tego proponujemy dużo nagród i atrakcji dla miłośników basketu.*

### Najlepsi w grupie

Pierwszym z trzech kroków do awansu było zwycięstwo w łódzkiej grupie III ligi koszykarskiej. Najwyższe miejsce wśród dziewięciu startujących ekip nie było może zaskoczeniem, ale wymagało od zgierzan wysiłku. Po drodze przydarzyła się wyjazdowa porażka (80:86 z TKM Włocławek), sporo emocji przyniósł też ostatni mecz w grupie. W tak zwanym „pojedynku na szczycie” zmierzyły się lider Boruta i wicelider Profi Sunbud PKK 99 Pabianice. Zgierzanie zaczęli z impetem, po kilku minutach prowadzili już 11:0. – *Takie było założenie, że na samym początku „jedziemy mega agresywnie”, aby zbudować przewagę – tłumaczy Bartłomiej Szczepaniak, trener zgierskiego klubu. – Pabianice musiały nas gonąć i momentami mocno się zbliżały, jednak rywal nie przełamał naszej dominacji.*

Pojedynek zakończył się zwycięstwem Boruty 87:75 (w pierwszym, styczniowym



Zacięty pojedynek z Pabianicami

starciu tych zespołów różnica na korzyść zgierzan wynosiła tylko dwa punkty). Ostatecznie nasi koszykarze z pierwszego miejsca awansowali do turnieju barażowego. O II ligę wciąż też walczą Pabianice. Ekipa Profi Sunbud PKK 99 wygrała wszystkie spotkania w pierwszej fazie eliminacji, co dobitnie świadczy o wysokim poziomie grupy łódzkiej III ligi.

### Wyprawa do Wielkopolski

O ile pabianiczenie turniej półfinałowy rozgrywali u siebie, koszykarze Boruty musieli walczyć o awans w Wielkopolsce. Na hali w Gorzowie mierzyli się kolejno z: Pogonią Mogilno, Basketem Powiat Pilski oraz z gospodarzami Onlajnersami Kangoo Basket Gorzów. Zacięty pojedynek z Pogonią (zwycięstwo 86:79, najlepiej rzucający wśród zgierzan: Robert Kowalski i Sebastian Ferenc) był zapowiedzią późniejszych emocji. Niezwykle wysoko poprzeczkę postawił kolejny rywal Basket Powiat Pilski. Po pierwszej kwarcie zgierzanie przegrywali czterema punktami, po drugiej przewaga Piły wzrosła do siedmiu „oczek”. – *Nie weszliśmy w ten mecz w naszym stylu. Bywało, że przegrywaliśmy piętnastoma punktami. Jed-*

*nak nasi zawodnicy udowodnili, że mają serce do walki. Potrafili się podnieść i ten mecz wygrać* – podsumowuje trener Bartłomiej Szczepaniak.

Ostateczne zwycięstwo 80:78 (najwięcej punktów dla zgierzan: Mateusz Cwirko-Godycki) poprzedzone zostało końcówką przyprawiającą o palpitację serca. Na cztery sekundy przed końcem zgierzanie mieli dwupunktową przewagę, ale piłkę posiadał rywal. Basket Powiat Pilski mógł jednym rzutem doprowadzić do dogrywki, a nawet przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść. Borucie udało się jednak w ostatniej akcji zablokować piłkę. Po chwili koszykarze rzucili się sobie w ramiona. Drugie zwycięstwo w turnieju oznaczało, że Zgierz awansował do finałowych rozgrywek. W ostatnim pojedynku Boruta uległ Onlajnersom Gorzów Wielkopolski 67:88 (najsukuteczniejsi: Kacper Kramarz i Sebastian Ferenc). Trener i koszykarze zapewniali, że porażka w meczu o prestiż (obie ekipy były już pewne awansu) nie wynikała z założeń taktycznych i próby zaoszczędzenia sił. Niemniej popełnione błędy zostaną przeanalizowane przez sztab szkoleniowy, aby i niekorzystny wynik mógł zapoczątkować w przyszłości. ●

# Noc Muzeów tuż tuż

**K**oncert Renaty Przymyk i jubileuszowa wystawa Gabrieli Nawrot będą głównymi atrakcjami Muzeum Miasta Zgierza przygotowanymi na tegoroczne święto muzealników. Jak co roku do świętowania włączają się też inne „zabytkowe placówki”, w tym prywatne Muzeum Pojazdów Zabytkowych i indywidualni kolekcjonerzy aut.

Organizatorzy przygotowali moc atrakcji na wieczór i noc 14 maja. W Muzeum Miasta Zgierza będzie można zobaczyć nieodpłatnie wystawy stałe: „Zgierz – z dziejów miasta”, „Wnętrza pofabrykanckie z przełomu XIX i XX wieku”, „Dziecięcy świat – zabawki z dawnych lat”. O godzinie 19.00 odbędzie się tam również wernisaż „Nie tylko batik” jubileuszowej wystawy Gabrieli Nawrot.

W Starym Młynie zwiedzić będzie można wewnątrz zrewitalizowanego pierwszego zgierskiego młyna motorowego z początku XX wieku. W sali widowiskowej o godzinie 20.00 odbędzie się zorganizowany przez zgierskiej muzeum koncert Renaty Przymyk.

W czasie nocy muzeów możliwe będzie również zwiedzanie zabytkowych wnętrz zgierskiego zakładu kąpielowego wraz z niedostępnymi na co dzień kotłownią i podziemiami basenu oraz Urzędu Stanu Cywilnego mieszczącego się w pofabrykanckim pałacyku Pniwskich.

Park kulturowy Miasto Tkaczy zaprasza z kolei na swoje zabytkowe uliczki i do saloniku Mikołaja Hermansa. Biblioteka miejska wystawi w budynku ul. Łódzkiej 5 swoje „białe kruki”, czyli najstarsze i najcenniejsze wydawnictwa.

Warto też odwiedzić zabytkowy budynek urzędu miasta przy pl. Jana Pawła II 16, wejść na taras widokowy wieży kościoła św.

Katarzyny, a potem zajrzeć do na co dzień niedostępnych wnętrz Łaźni Miejskiej.

Dodatkową atrakcją tej nocy będzie wystawa samochodów z prywatnego Muzeum Pojazdów Zabytkowych (ul. Ogrodnicza 5/7) oraz należące do kolekcjonerów z Motorove-Love. Pełna lista atrakcji oraz harmonogram wydarzeń znajduje się na stronie <https://muzeum.zgierz.pl/noc-muzeow-2022/>. (mr)



W Starym Młynie

## Seanse filmowe dla edukacji – oferta kina dla szkół i przedszkoli

**F**ilm kinowy może być podstawą do przeprowadzenia ciekawej lekcji o problemach bliskich uczniom. Z takiego założenia wyszli instruktorzy Miejskiego Ośrodka Kultury i zaprosili tutejsze szkoły do kina w Starym Młynie. Jednym z proponowanych obrazów są „Igrzyska zwierzków”, które uczą, że kluczem do spełniania marzeń jest odwaga, determinacja, wytrwałość, umiejętne przekuwanie planu w działanie oraz wiara we własne możliwości. Film daje możliwość wprowadzenia najmłodszych dzieci w świat wartości uniwersalnych oraz kształtowania postaw sprzyjających indywidualnemu rozwojowi.

Hitem tego miesiąca może stać się produkcja Davida Yates’a „Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore’a”. Dla nauczycieli wartość stanowi mogą wątki związane z problemem ochrony przyrody i szacunku do każdego żyjącego organizmu – bez względu na to, czy jest ono fantastycznym zwierzęciem, czy zwyczajną rośliną.

Na. Poza tym film traktuje o niezwykłej sile przyjaźni; o tym, że warto dać sobie drugą szansę i że każdy popełnia błędy.

Warto zobaczyć też „Detektywa Bruno” z Piotrem Głowackim i Karoliną Gruszką w rolach głównych. Relacje międzyludzkie, poczucie straty i sposoby radzenia sobie z nim, problem gry pozorów i mijania się z prawdą – to wątki przewijające się w filmie. Zawsze warto o nich rozmawiać, szczególnie z uczniami szkół podstawowych.

Nieco inne problemy porusza animowany dokumentalny film „Przeżyć” będący poruszającą historią nastolatka uciekającego z matką i rodzeństwem z ogarniętego wojną Afganistanu do Europy. To jednocześnie intymna opowieść o dorastaniu i odkrywaniu swojej seksualności. Ta produkcja kierowana jest do uczniów szkół ponadpodstawowych.

Nauczycielom i uczniom, którym nie są obojętne tematy związane z ochroną środowiska, polecamy film „Animal”, który



zdecydowanie podnosi poziom świadomości ekologicznej i wskazuje na wpływ człowieka na środowisko i bioróżnorodność.

Zapisy grup prowadzone są telefonicznie lub mailowo. (mz)

**Michale, wiem, że bas, to nie tylko pasja. Granie na instrumencie było ci po prostu potrzebne.**

Zacząłem w liceum, mając 16-17 lat. Z kolegami skrzyknęliśmy się, że zakładamy zespół. Gitarę miała tylko jedna osoba, a reszta jeszcze na niczym nie grała ani nie śpiewała, więc zaczęliśmy dzielić role między sobą. Na początku chciałem grać na perkusji, ale uprzedził mnie Michał Grodecki. Później pomyślałem, że dobrze się stało, bo nie miałbym gdzie ćwiczyć. Wybrałem bas, na którym granie pełniło też funkcję rehabilitacyjną ze względu na moją przewlekłą chorobę – od dziecka cierpię na reumatyzm. Nawet lekarz stwierdził, że granie to bardzo dobry sposób na zwiększenie ruchomości stawów.

**Dodatkowo niskie częstotliwości działają relaksująco (śmiech). Twoją rolą jest utrzymanie groove'u i time'u, bycie podparciem dla pozostałych instrumentów.**

Mówi się, że basistę słychać, gdy przestaje grać, albo się pomyli. I w sumie to prawda...

**A gdy podczas koncertu basista gra solówkę, to ludzie wychodzą...**

...albo zaczynają rozmawiać (śmiech).

**Wracając do pierwszego zespołu... To był Rocznik Biezący?**

Tak, próby odbywałyśmy w MOK-u. W składzie oprócz mnie i Michała Grodeckiego był Mikołaj Matusiak (śpiew), Cezary Dąbrowski (gitarą) i chwilę później Piotrek Kowalczyk (gitarą).

**Co was inspirowało? Opieraliście się na jakichś wzorcach?**

To był typowo pierwszy zespół. Każdy był zaopatrzony w coś innego, ale ogólnie amerykańsko-punkowy klimat nas kręcił: The Offspring czy bardziej klasyczne i brytyjskie The Clash... Graliśmy covery, ale zaczęliśmy też pisać swoje utwory. Przyniósł je do nas Krzysiek Bugajski, który dołączył niedługo później. Skład się zmieniał. Na klawiszach pojawił się Michał Banasiak, a na gitarze zaczął grać Krzysiek „Majonezz” Paszkowski. Trzymaliśmy się w gronie przyjacielsko-kumpelskim.

**Takie granie młodych ludzi było wynikiem okresu buntu...**

Tak, dużo czasu spędzaliśmy „antysystemowo”. Przez jakiś czas miałem nawet irokeza, ale nie byliśmy punkowi, raczej pop-rockowi. Po latach, patrząc z dystansem, stwierdzam, że byliśmy typowym „zespołem grającym w domu kultury”, który po kilku latach naturalnie przestał działać. Z Michałem Grodeckim i gitarzystą Kubą Jabłońskim założyliśmy Kumamę. Z castingu wzięliśmy na wokal Tomka Ogródowczyka. On był fanem Queenów, a nas niosła fala Red Hot Chili Peppers. Chcieliśmy wyglądać i grać jak oni, a Tomek całkiem dobrze się odnalazł w tym klimacie i przełamał nasze inspiracje trochę odmiennym podejściem. Graliśmy koncerty, wygrywaliśmy konkursy, pojechaliśmy na

# Nie ma czegoś takiego jak talent

Michał „Zakwas” Pietrzak – basista, pedagog, instruktor MOK, realizator dźwięku koncertowy i studyjny. Od 20 lat współtworzy zgierską kulturę, uczestnicząc w wielu projektach muzycznych i organizując wydarzenia artystyczne, o czym chętnie opowiada Witkowi Świątczakowi w rozmowie.



Zespół Boso podczas koncertu w ogrodzie MOK przy Mielczarskiego 1

wet do „Must Be The Music”, gdzie przeszliśmy pierwsze etapy.

**A potem powstało Boso.**

Tak. Przez jakiś czas istnienie obu kapel zabiegało się. Wspominam dzień, kiedy miałem trzy koncerty – dwa grałem, jeden nagłaśniałem. To było chyba jakieś święto miasta. Z Boso grałem w parku, z Kumamą na MOSiR-ze, a potem biegłem do AgRaFiKi nagłaśniać Chorych na Odrę.

Boso był najbardziej znanym projektem. Nagraliśmy nawet epkę, co wtedy nie było taką łatwą sprawą. Graliśmy dużo koncertów, żeby móc wydać tę płytę fizycznie. Dotarliśmy do półfinałów „Mam Talent”.

**Wspomnieć musimy jeszcze o dwóch zespołach: Linii 45 i Przemocy Domowej.**

Linia 45 to kapela, która grała muzykę instrumentalną do starych, niemych filmów. W jej składzie oprócz mnie była Alicja Grzełak (gitarą), Paweł „Miłek” Miłosz (gitarą), Bartek „Rocek” Roślowski (perkusja). Graliśmy od 2014 r. przez około 3 lata. A Przemoc Domowa? To był dopiero projekt! Razem z Alicją (gitarą akustyczną), Kubą Jabłońskim (mandolina) i Michałem Dawidowiczem (bęben marszowy) zebrałiśmy się specjalnie, żeby na jednej z imprez sylwestrowych zagrać 3-4 utwory, tak dla hecy. Grałem na małym akordeonie guzikowym i na kontrabasie. Przyjęliśmy stylówkę z czasów PRL: białe podkoszulki, skarpety, sandały i tak wystąpiliśmy na wspomnianej imprezie. Filmik wylądował na YouTube, nagranie spodobało się, więc pomyśleliśmy, żeby coś nagrać „na serio”. Jeden z utworów, cover Comy „Leszek Żukowski”, pojawił się na mokowskiej płycie „MuZgi”.

**Teraz nie jesteś związany z żadnym zespołem.**

Nie, teraz skupiam się na nauczaniu. Robię to właściwie od studiów. Przy okazji sam uczę się sposobów przekazywania wiedzy i umiejętności. Wielokrotnie okazywało się, że coś, co dla mnie było naturalne w graniu, innym muszę nauczyć. To oczywiście wynika z różnych predyspozycji muzykujących. Jedne rzeczy przychodzą łatwiej, inne trudniej. Nie jestem też fanem stwierdzenia, że ktoś ma talent. Dobre granie na instrumencie to przede wszystkim kwestia wielogodzinnych ćwiczeń.

**Przy okazji nagrywania moich piosenek wielokrotnie mi pomagałeś, gdy po wstępnym przesłuchaniu okazywało się, że przydałby się bas.**

Po latach grania zacząłem odnajdować się w roli sidemana. Pamiętam jak Kuba Michalski, frontman i waltornista łódzkiego zespołu The Stylacja zadzwonił do mnie w piątek, że na poniedziałkowy koncert potrzebują basistę. W sobotę dostałem materiał, a w niedzielę mieliśmy jedną próbę. Wszystko się udało. Koncert zagraliśmy w łódzkim Lizard King. Aktualnie tworzę z bratem kolejny numer jego projektu właśnie z doskoku i typowo gościnnie.

**Na koniec chciałbym jeszcze wspomnieć o imprezie dla basistów, którą organizowałeś przez kilka lat. Mówię o Graj(mi) dole, na którym pojawiali się muzycy z całej Polski, żeby wspólnie grać, dzielić się doświadczeniem, móc wypróbować nowości sprzętowe i przy okazji czegoś się nauczyć.**

Tak, impreza realizowana była od 2012 roku. Cyklicznie, co roku zjeżdżali się do MOK-u fani gitar basowych. Przy okazji odbywały się koncerty. Można było spotkać Krzysztofa Ścierańskiego, Roberta Szewczugę, Piotrkę Żaczka, Bartozziego Wojciechowskiego, Marcina Pendowskiego. Moją ideą było stworzenie wydarzenia, które będzie dla uczestników dostępne w jak najszerszym zakresie, a jednocześnie dostarczyć im tzw. kopa motywacyjnego i energetycznego. Mieliśmy ostatnio przerwę pandemiczną, ale myślę o wznowieniu organizacji Graj(mi)dołu w niedalekiej przyszłości. ●



# Spacer z alpakami

Jest takie miejsce na ziemi, gdzie ponoć wrony zawracają. W niewielkiej, cichej i spokojnej wsi Orzechów zamieszkały Ibra, Koniu, Helena, Gaucho, Esko, Pablo – wyjątkowi terapeuci, którzy leczą ze smutku i stresu. Zapraszamy na wycieczkę do Orzechove AlpakoveLove.

## EMILIA ANTOSZ



Niecałe 25 kilometrów muszą pokonać mieszkańcy Zgierza, aby dostać się do miejsca zamieszkałego przez alpaki. Do Orzechowa można wybrać się samochodem (dojedziemy w około 30 minut) oraz rowerem (trasę

pokonamy w około 1,5 godziny).

Pierwsi mieszkańcy AlpakoveLove pojawili się w czerwcu 2020 r. i już tutaj zostali. Ich rodzina się powiększyła się i liczy już 11 alpak, a wkrótce na świat przyjdzie kolejne maleństwo. Pierwszą alpaka, która urodziła się w tej rodzinie, był Lubomirek, przez właścicieli nazywany również „pierworodnym”. Lubomirek urodził się w październiku ubiegłego roku i ważył 6,20 kilograma.

## Pomysł na życie

Hodowcami alpakowej rodziny są Karolina Wosiek i Jakub Sobczyk. Pomysł na hodowanie alpak pojawił się u nich podczas wizyty w alpakarium w Łomiankach. W trakcie wycieczki niespodzianki pani Karolina – jak sama mówi – została rażona strzałą amora i pokochała alpaki. „Te urocze, cierpliwe i niezwykle przyjacielskie zwierzęta potrafią nalać w serca wiele radości i zapalić światło w tunelu prowadzącym do lepszego, spokojniejszego życia dzieci, jak i dorosłych” – pisze na firmowym fanpage’u.

Przygotowania do zakupu zwierząt i stworzenia im odpowiednich warunków trwało rok. W 2003 r. hodowcom udało się kupić pierwsze sześć sztuk – alpaki to zwierzęta społeczne, które muszą żyć w stadzie, pierwotnie zamieszkujące Amerykę Południową. Na szczęście dobrze odnajdują się w naszym, polskim klimacie. Żywią się głównie sianem, trawą i paszą z witaminami. W Orzechowie goście karmią je dodatkowo marchewkami i jabłkami.

Alpaki są bardzo czystymi zwierzętami, które można głaskać i przytulać. – *Nie pokazują żadnej agresji wobec dzieci i nigdy nie ma z nimi problemów* – mówi Jakub Sobczyk. Strzyże się je raz do roku, a z każdej alpaki można uzyskać nawet do 6 kilogramów wełny. Dzięki temu, że włókno alpak nie zawiera lanoliny, czyli wosku wydzielanego przez gruczoły łojowe, pozyskana wełna jest hipoalergiczna. Wełnę można wykorzystywać do produkcji poduszek lub kołder. Takie produkty w swojej ofercie mają hodowcy z Orzechowa. Co również ciekawe, w ekologicznym rolnictwie najbardziej poszukiwa-



Sierść alpaki wyróżnia się jedwabistym połyskiem. Mają różne ubarwienie, aż 22 kolory. Z wełny alpaki produkowano koce, poncza oraz wysokiej klasy odzież

nym i uważanym za jeden z najlepszych naturalnych nawozów jest alpakowy obornik.

## Atrakcje w Orzechove AlpakoveLove

Oferta placówki skierowana jest do osób w każdym wieku. Można zdecydować się na „Spacer z alpakami”, w czasie którego ich opiekunowie ciekawie opowiedzą o ich zwyczajach. Możliwe jest samodzielne karmienie zwierząt, wspólny spacer po okolicy i ognisko. Można też wybrać się „Alpako-terapię indywidualną” – dwie alpaki-terapeutki pracują z osobami chorymi na: odmiany mutyzmu, zespołu Downa, Aspergera, autyzmu, ADHD, depresją i innymi. Warto wspomnieć,

że alpakoterapia to dziedzina animaloterapii, czyli metoda terapeutyczna opierająca się na dobroczynnym, leczniczym wpływie zwierząt na zdrowie i samopoczucie człowieka. Alpakoterapia kierowana jest do dzieci i dorosłych mierzących się z najróżniejszymi dysfunkcjami, zaburzeniami i chorobami. Alpaki pozwalają również wyciszyć się dzieciom nadpobudliwym i nerwowym, a osobom nieśmiałym i wycofanym pomagają nabrać pewności siebie i otworzyć się na świat. W Orzechove AlpakoveLove organizowane są zajęcia dla przedszkolaków i uczniów szkół podstawowych. Dla chętnych organizowane są sesje zdjęciowe z tymi sympatycznymi zwierzętami oraz przyjęcia urodzinowe dla dzieci.

# Witamina C – kontra metale ciężkie

Okazuje się, że witamina C to nie tylko ratunek dla układu sercowo-naczyniowego, ale też skuteczny detoksykant – jest w stanie wychwytywać i bezpiecznie usuwać z organizmu toksyczne pierwiastki.

## KATARZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA



W 2008 roku na konferencji International Academy of Oral Medicine and Toxicology (IAOMT) dr Russell Jaffe wygłosił wykład na temat stosowania witaminy C w odtruwaniu organizmu z metali ciężkich. IAOMT

jest naukową organizacją skupiającą lekarzy dentystów stosujących w swej pracy stomatologię biologiczną (wolną od rtęci i fluorków) oraz pracowników służby zdrowia i naukowców badających biokompatybilność produktów dentystycznych. Poniższa treść pochodzi z wykładu dr. Russella Jaffe'a.

### Ile witaminy C potrzebujemy?

Z literatury wynika, że askorbinian dzięki swojej budowie chemicznej wiąże następujące pierwiastki: najpierw ołów, potem kolejno: rtęć, arsen, kadm, nikiel, wapń, miedź, magnez, a następnie cynk. Zatem wszystkie te pierwiastki mogą być w sposób wzmożony usuwane z organizmu przez witaminę C. Jeśli stosuje się terapeutyczne ilości witaminy C w celu związania toksycznych metali i usunięcia ich z organizmu, najlepiej jest używać form witaminy C, które są zbuforowane potasem, wapniem, magnezem i cynkiem, by utrzymać organizm odpowiednio zalkalizowany.

Ile askorbinianu potrzeba, aby usunąć toksyczny metal – i w jakich ilościach? Według dr. Jaffe'a 1 gram witaminy C może wiązać 20,7 mikrogramów (mcg) ołowiu. Warto wiedzieć, że przeciętny mieszkaniec krajów zachodnich, np. Amerykanin czy Europejczyk, może wchłaniać od 10 do 20 mcg ołowiu. Jednak oprócz ołowiu wchłaniamy rtęć, arsenik i nikiel. Ta sama ilość witaminy C wiąże 20 mcg rtęci. Wynika z tego, że ludzie biorący 1 gram witaminy C neutralizują jedynie to, co wchłaniają każdego dnia. Gdyby przyjrzeć się metalom toksycznym na podstawie ich masy atomowej, to okazuje się, że 1 gram witaminy C jest w stanie zneutralizować i usunąć z organizmu: 20,7 mcg ołowiu albo 20 mcg rtęci, albo 7,5 mcg arsenu, albo 11,2 mcg kadmu, albo 5,9 mcg niklu. Można zatem przyjąć, że 1 gram witaminy C będzie usuwał około 10 mikrogramów toksycznych metali na dzień. Ponieważ średnio można przyjąć dzienną ekspozycję na metale toksyczne jako 20 mcg, 2 gramy



witaminy C dziennie będą chronić nas przed ich odkładaniem się w organizmie. Jednak ponieważ mamy też stare złoże w tkankach, do ich oczyszczenia potrzebujemy więcej witaminy C i innych synergentów.

Z badań dr. Jaffe'a wynika, że tylko 5% ludzi zostało skalibrowanych na mniej niż 4 gramy dziennie zapotrzebowania na witaminę C (kalibracja oznacza ustalenie pożądanej ilości dziennej witaminy C). 10% ludzi potrzebuje od 5 do 10 gramów witaminy C dziennie w celu odtrucenia. Aż 80% badanej populacji skalibrowano na poziomie pomiędzy 10 a 130 gramów witaminy C dziennie. Ostatnie 5% badanych to ci, którzy zostali skalibrowani dopiero przy ilościach powyżej 130 gramów witaminy. „Nazwalismy tę grupę kanarkami – wyjaśnia Jaffe. – To ludzie mający bardzo krótki czas półtrwania. Mogą zużyć połowę z przyjętej witaminy w ciągu pół godziny. I potrzebują jej dużo, aby utrzymać ten sam poziom w plazmie, w tkankach”.

### Alkalizowanie organizmu

Metale toksyczne w organizmie można zastąpić poprzez magnez, cynk i zdrowszy alkaliczny odczyn ciała. Można też wiązać je związkami siarki i selenometioniną, jako synergentami witaminy C, i usuwać w ten sposób z organizmu.

Pierwszą rzeczą przed przystąpieniem do detoksu powinno być zalkalizowanie organizmu. Alkalicznego pożywienia powinniśmy spożywać minimum 80%, aby zoptymalizować swoje rezerwy alkaliczne, a minimum 60%, aby ten stan utrzymać. Dr Jaffe podkreśla, że odczyn pH porannego moczu po minimum sześciu godzinach snu powinien wynosić 6,5–7,5. Poniżej oznacza według niego chroniczną chorobę degeneracyjną lub autoimmunologiczną, powyżej może oznaczać stan katabolizmu spowodowanego interwencją chirurgiczną lub inną traumą.

W przypadku synergentów wiążących toksyczne metale panuje zasada „korzyści z pięciu” – pięciu pokarmów bogatych w siarkę:

czosnku, cebuli, imbiru, jajek, warzyw krzyżowych (m.in. brokuł, kapusta, kalafior, rukola). Z kolei niski poziom selenometioniny wpływa niekorzystnie na ochronne działanie witaminy E względem błony komórkowej, co zwiększa stres oksydacyjny. Niezależnie jak dużo witaminy E ( tokoferoli i tokotrienoli) się zażyje, staje się ona aktywna jedynie przy współdziałaniu selenometioniny. To właśnie ten tandem – witamina E razem z selenometioniną ma potężne działanie antyoksydacyjne i chroni błonę komórkową.

### Mechanizmy obronne

Kiedy w diecie mamy za mało źródeł siarki, brakuje nam również glutationu – naszego naturalnego detoksykantu. Mamy też wbudowany od urodzenia mechanizm obronny – są nim metalotioneiny, cząsteczki, których zadaniem jest wyłapywanie toksycznych metali. Ich kumulacja może mieć miejsce tylko przy niskim poziomie metalotionein. Niestety w ciągu ostatnich 35 lat, jak zauważa

dr Jaffe, ich poziom radykalnie się obniżył – dziś tylko 5–7 % populacji produkuje wystarczającą ilość metalotionein. To dlatego tak wielu ludzi jest obecnie wrażliwych nawet na stosunkowo niskie poziomy ręci i innych metali toksycznych, podczas gdy w poprzednich pokoleniach kontakt z ręciami z rozbitego termometru zazwyczaj nie dawał niepożądanych objawów. Zatem za obecną wrażliwość na bioakumulację toksycznych metali odpowiada m.in. kwasotwórcza dieta uboga w pokarmy zawierające siarkę, minerały buforujące, selenometioninę oraz zbyt niski poziom metalotionein. „To tak jakby wyjść na dwór podczas potężnej burzy bez płaszcza przeciwdeszczowego, kaloszy czy parasola – mówi Jaffe. – Takim parasolem jest metalotioneina, płaszczem selenometionina, kaloszami witamina C.

### Bezpieczeństwo witaminy C

Podczas wykładu dr Jaffe odniósł się też do kwestii bezpieczeństwa zażywania dużych

dawek witaminy C. Przeciwnicy terapii wysokimi dawkami witaminy C twierdzą, że prowadzi to do tworzenia się kamieni szczawianowych w nerkach, zużywania witaminy B<sub>12</sub> oraz reakcji Fentona w obecności żelaza. „Żadne z tych zjawisk nie ma miejsca. Dobre nawodnienie jest odpowiedzią na kamienie nerkowe. Witamina C wysycza szczawiany w ilości 1 grama, więc czy bierzesz witaminy C 1 gram, 10 czy 100, otrzymujesz tę samą ilość szczawianów. Odnośnie do zużywania się witaminy B<sub>12</sub>, to fenomen miał miejsce jedynie in vitro, nie ma miejsca in vivo. Ponieważ witamina C bezpiecznie redukuje żelazo trójwartościowe do dwuwartościowego, dwuwartościowe żelazo może zostać zredukowane i opuścić bezpiecznie ciało. Więc problemem z hemokromatozą i hemosyderozą jest brak witaminy C, który prowadzi do utleniania się żelaza i retencji utlenionego żelaza. Kiedy zredukujesz żelazo do formy dwuwartościowej, ciało może je wydalic” – podsumował Jaffe. ●

## Taniec

# SDK „SEM” – otwiera się

**T**rwająca ponad dwa lata pandemia COVID-19 zatrzymała taneczny rozwój zespołów trenujących w SDK „SEM”. Na szczęście tylko na ten czas. Działalność swoją wznowiły już trzy grupy taneczne. – W środy spotykają się „Mini Iskierki”, dzieci w wieku 5-6 lat i trenują taniec disco – informuje Jadwiga Skwarek, kierownik SDK „SEM”. – W czwartki odbywają się zajęcia hip-hopowe dla dzieci w wieku 8-11 lat. A już za chwilę zostanie uruchomiona kolejna grupa

*ćwicząca taniec modern. Zajęcia poprowadzi nagradzana choreografka Sylwia Majnsner. Każde dziecko, które kocha taniec lub chciałoby spróbować swoich sił w tej dyscyplinie, może dołączyć do grupy, są jeszcze wolne miejsca. Swoją działalność w „SEM-ie” wznowił również Klub Seniora „Złoty liść” oraz kawiarenka „Senioratka”. A w najbliższych tygodniach odbędą się dwa najważniejsze wydarzenia organizowane przez Spółdzielczy Dom Kultury „Drgania Przestrzeni”*

i „Przeгляд Twórczości Plastików Amatorów Zgierza i Powiatu Zgierskiego”.

Historia działalności Spółdzielczego Dom Kultury „SEM” przy Zgierskiej Spółdzielni Mieszkaniowej sięga 1975 r. W pierwszych latach funkcjonowały tam kluby, koła zainteresowań, pracownie rozwijające pasje i upodobania „Semowiczów”. Najbardziej znaną i cenioną była pracownia tkaniny artystycznej. Rok 1991 przyniósł zmiany. Instytucja zyskała nowy charakter działania i ukierunkowała go w stronę tańca. I to z dużym sukcesem, bo o zespołach tanecznych z SEM-u mówiło się i mówi w całej Polsce. (ea)



„Drgania przestrzeni” – to flagowe ogólnopolskie wydarzenie taneczne corocznie organizowane przez SDK „SEM”

KRZYSZTOF GŁOWACKI

# Dolina Katmandu

Nepal, kraj ukryty w środkowej Azji, w cieniu najwyższych gór świata, zatopiony na południu w dzikich tropikalnych lasach. Niewielkie państwo położone pomiędzy dwoma azjatyckimi potęgami – Chinami i Indiami, jeszcze do niedawna królestwo, chlubi się niezwykle różnorodnością kulturową, religijną i krajobrazową. Kraj, przez który całe tysiąclecia przebiegały szlaki handlowe i trakty migracyjne do niedawna był zamknięty dla obcych. Dzisiaj możemy podziwiać jego piękno i różnorodność.



BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE



ARCHIWUM B.D. CŁAPA

## BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE

Na początek dolina Katmandu. Nasz samolot wylądował około godziny 20.00. Późno, ale pierwotnie przylot miał być dopiero po 23.00. Najpierw formalności wizowe, które częściowo załatwiliśmy w Polsce, potem odbiór bagażu. Pas transportujący walizki i plecaki jest bardzo krótki, więc musimy odnaleźć nasze bagaże w stercie powstałej na podłodze. Jakoś się udaje. Teraz jeszcze wózek, winda i pierwsza wymiana waluty. Tłok i gwar panujący w okolicy lotniska powoli zmienia się w niezwykle spokojny w małych uliczkach starego miasta, gdzie znajduje się nasz hotel.

### Niezwykły Durbar Squer

Jakże inaczej wszystko wygląda w ciągu dnia. Po śniadaniu ruszamy w kierunku Durbar Squer. To najważniejsze miejsce we wszystkich starożytnych miastach Nepalu – tu znajduje się bowyim Plac Królewski. Po wyjściu z naszej bocznej uliczki wpadamy w ogromny zgiełk i ruch uliczny. Mnóstwo pieszych, rowerów, rikszy, skuterów, motocykli i samochodów przemusza się obok siebie. Wszystkie sklepy są już otwarte. Piekarnie, warsztaty i bary również. Przy świątyniach tłoczą się wierni. Każdy chce złożyć ofiarę i dostać „tika” – kropkę między oczami ze sproszkowanej masy kwiatowej, na dobrą wróżbę.

Durbar Squer to muzeum na wolnym powietrzu, Za wejście obcokrajowcy placą

1000 rupii, ale mając zdjęcie, można uzyskać legitymację uprawniającą do wejścia w czasie całego pobytu w Nepalu. Spośród wielu świątyń na szczególną uwagę zasługuje Kasthamandap. Pochodzący z XII w. budynek służył pierwotnie całej społeczności. Obok niewielka, ale oblegana świątynka Ganeshy, syna boga Siwy z głową słonia.

Patan to drugie stare i bardzo ważne miasto w kotlinie Katmandu. Nie mogąc znaleźć właściwego autobusu, pytamy taksówkarzy o cenę. Ich propozycja wydaje nam się wygórowana. Korzystając z uprzejmości policjanta, w jego „eskorcje” wsiadamy do właściwego autobusu.

Po przejściu pięknej bramy wchodzimy w obszar starego miasta. Na placu Durbar uiszczamy opłatę i ruszamy do pałacu królewskiego. Podobnie jak w innych miejscach, widać tutaj zniszczenia po trzęsieniu ziemi w 2015 r. Niektóre obiekty pokryte są siecią rusztowań, na których miejscowi rzemieślnicy odtwarzają dawne piękno – dzieła newarskich mistrzów snycerki. Jednak naszą szczególną uwagę zwróciły baseny kąpielowe zlokalizowane na dziedzińcach pałacu. Ich brzegi są misternie rzeźbione i otoczone postaciami z mitologii hinduskiej. Z wielu świątyń poza Durbar na uwagę zasługuje mandir Kumbeswary. Sanktuarium ma aż pięć dachów, co świadczy o jego randze. Czas na powrót do Katmandu. Wracamy

tam wynajętym autobusem jako jedyni pasażerowie.

### Na każdym kroku zabytki UNESCO

Bhaktapur to kolejne miasto wpisane na listę UNESCO. Tutaj opłatę wnosi się już przed przekroczeniem murów miejskich, co oczywiście czynimy. Jesteśmy na miejscu bardzo wcześnie, miasto dopiero budzi się do życia. Podobnie jak w innych miejscach podchodzą do nas mężczyźni chcący służyć za przewodników. Taka pomoc nie jest nam potrzebna, zawsze dobrze przygotowujemy się do wyjazdu. Mamy też ze sobą solidny przewodnik i jeszcze Google... No właśnie, Google to oznaka globalizacji, ale w takich momentach rodzi się pytanie o ludzi, z których kultury i dokonań ich przodków czerpiemy bardzo dużo. To przykra konstatacja, ale ludzie przestają być potrzebni. My decydujemy się skorzystać z pomocy przewodnika. Tego dnia będzie nam towarzyszył młody chłopak o imieniu Lama. Zanim nastąpi wyjście, jemy śniadanko w typowej knajpce, gdzie zamawiamy pierożki Momo i czarną herbatę. Na szczęście dla nas to herbata bez cukru i bez mleka. W Nepalu podobnie jak w Indiach często jest przesadzana i podawana z mlekiem, a to całkiem nie nasze smaki.

Gdy docieramy na miejsce, od razu zwracamy uwagę na Świątynię Siwy, charakterystyczną ze względu na płaskorzeźby przedstawiające sceny erotyczne. Wewnątrz, otaczane szczególną czcią, znajduje się wyobrażenie lingi (pierwotnego kosmicznego jaja, z którego powstał wszechświat – przyp. red.). Dzieje się dużo i wiele jest do zobaczenia. Odwiedzając pracownię graficzną, poznajemy tajniki malowania mandali. Obok placu garncarzy znajduje się świątynia przykryta, podobnie jak w Patanie, pięcioma dachami. Kiedy już nasycimy oczy,



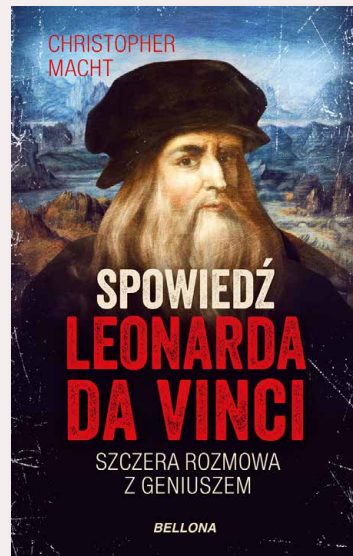
BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE

## Wywiad z renesansowym geniuszem

**DR HAB. GRZEGORZ IGNATOWSKI**



Jak grzyby po deszczu pojawiają się w czasopiśmie, zarówno w wydaniach gazetowych, jak i internetowych, wywiady ze znanymi ludźmi. Co jak co, ale one w dalszym ciągu przyciągają uwagę wielu z nas. Nic zatem dziwnego, że Christopher Macht postanowił w formie wywiadu przypomnieć czytelnikom sylwetkę Leonarda da Vinci. W rzeczy samej, w książce „Spowiedź Leonarda da Vinci” chodzi o rozmowę z jedną z największych postaci epoki renesansu. Gdy popatrzymy na rozmiary książki, powiemy, że jest to wywiad rzeka. Ogromna rzeka. Aby odstąpić emocje czytelników, podkreślimy, że chodzi o fikcyjną rozmowę. Dla zachowania pozorów realności z niedoścignionym geniuszem rozmawia Giacomo Caprotti, uczeń Leonarda da Vinci. Dla podkreślenia autentyczności w książce wyraźnie pokazano, gdzie odbywały się rozmowy. Raz jest to dialog prowadzony w trakcie obiadu, innym razem pobliski

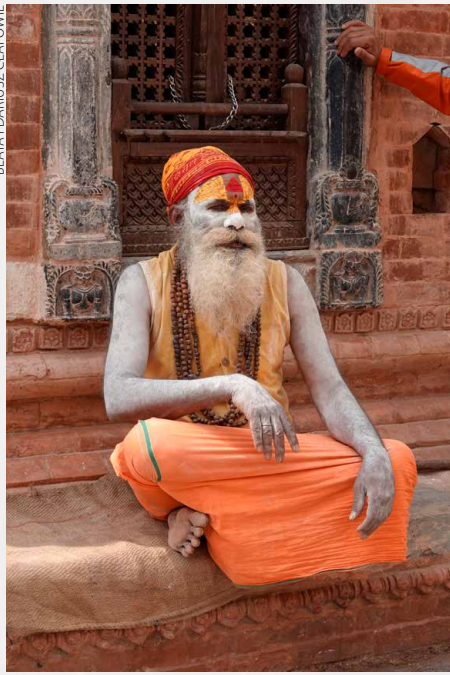


najbardziej interesują te fragmenty, które dotyczą źródła licznych pomysłów, które przyniosły wieczną sławę Leonardowi da Vinci. Zapytamy, gdzie znajduje się początek wielu wynalazków? Mistrz powie, że jest nim ludzka ciekawość. W wypadku renesansowego myśliciela została ona rozbudzona w dzieciństwie. Geniusz podkreśla, że ludzie nie powinni bać się ciekawości. Jest ona bowiem kluczem do zrozumienia świata, poznania struktury ludzkiego ciała, kości i mózgu. To właśnie dzięki niej można skoncentrować się na jednym zagadnieniu, oddać się dywagacjom na jego temat i dojść do niewiarygodnych odkryć. Mistrz proponuje, aby każdego poranka zadać sobie jedno pytanie, potem w ciągu dnia je zgłębiać, aby w końcu dokonać genialnego odkrycia. A zatem, to ciekawość pozwoliła Leonardowi da Vinci poznać ludzkie i zwierzęce ciało, prototyp współczesnych samolotów, głos słowika i sposób, w jaki ptak unosi się do góry. W jego głowie zrodziły się pomysły zbudowania łodzi z napędem kołowym, urządzenia do mierzenia pokonanej odległości lub mostów o lekkiej konstrukcji. Były też prozaiczne rzeczy jak serwetki czy też fajerwerki. Nie

zmienia to faktu, że

geniusz nie unikał krytyki. Zaznaczył, że nie w każdym wieku człowiek jest zdolny do przyjmowania krytycznych uwag lub pogodzenia się z tymi, które są konstruktywne i w pełni uzasadnione. Gdy mamy do czynienia z uwagami merytorycznymi, powinniśmy wstrzymać się od ich sedno i wyciągnąć właściwe wnioski. Krytyczne wypowiedzi należałoby potraktować jako drogowskazy do dalszych działań. Puszczając mimo uszu wypowiedzi nieuzasadnione. Być może najciekawsza jest jednak uwaga, że przyjaciela należy krytykować w cztery oczy, a chwalić przy dużej liczbie świadków.

Prof. SAN dr hab. Grzegorz Ignatowski, filozof, etyk, autor publikacji naukowych oraz artykułów prasowych. Obecnie zajmuje się etyką w biznesie, źródłami rasizmu, międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi i politycznymi na Bliskim Wschodzie oraz edukacją ekologiczną.



opuszczamy Bhaktapur. Przedtem jednak kupujemy lhasi – rodzaj jogurtu w glinianym garnku wykonanym przez miejscowych garncarzy (naczynie przyjechało z nami do domu) i świeżutkie pączki w kształcie obwarzanka. Pycha.

Kolejny przystanek to Paśupatinath – kompleks świątynny na obrzeżach Katmandu wpisany na listę UNESCO. Na wysokim wzgórzu z wieloma świątynkami za ogrodzeniem widzimy stadko danieli. Miejscowa kobieta sprzedaje sałatę, którą można karmić zwierzęta. Niestety, w pewnym momencie podchodzi do niej „święta krowa” i zjada cały towar. No cóż, tak bywa. Tymczasem w dole nad rzeką trwa ceremonia pogrzebowa. Zawinięte w całun zwłoki są obmywane, a następnie palone. Prochy zrzuca się do rzeki.

Aby wejść na szczyt Swajambhunath, trzeba pokonać 300 bardzo stromych schodów. Po obu stronach witają nas sympatyczne małpie rodziny. Jest też wiele rzeźb przedstawiających miejscowe bóstwa. Wreszcie docieramy do wielkiej, liczącej setki lat białej stupy. Jej idealny kształt obrazuje stworzenie świata. Z dziedzińca świątyni roztacza się widok na całą dolinę. Kiedyś powstaną tu nowoczesne budynki – mówi nasz przewodnik. Kiedyś może tak, ale daj Boże, żeby nieprędko – myślę, patrząc na tę niezwykłą krainę.



# Autorytetem się jest

DARIUSZ SPANIALSKI



Z obawy przed utratą autorytetu wielu rodziców kładzie szczególny nacisk na wszechobecność w dziecięcym, a potem młodzieńczym świecie. Uważają oni bowiem, że autorytet uzyskuje się

w momencie, kiedy zostają rodzicami i jest on przypisany im do końca życia. Tymczasem wcale tak nie jest, bo samo określenie „posiadanie autorytetu” jest w pewnym sensie skrótowo myślowym, bo co to naprawdę znaczy? Wszak można mieć talent, predyspozycje, które rozwijają się i modyfikują pod wpływem – jak się powszechnie mówi – środowiska i innych wpływów. Tylko że owe wpływy i środowiska też tworzą ludzie, z których każdy jest jakimś autorytetem dla kogoś. No i właśnie! Autorytetem się zazwyczaj jest ze wszystkimi z tego płynącymi konsekwencjami. W kul-



PIXABAY

turze uwzględniającej wartości autorytet preferuje zasady współżycia społecznego i akceptację norm służących porządkowi i sprawiedliwemu podziałowi dóbr.

W kulturze liberalnej uwzględniającej priorytet posiadania jako naczelnego

dobra, autorytet jest związany z władzą, kompetencjami i doświadczeniem w zdobywaniu dóbr.

W procesie wychowania przyjęło się rozumieć autorytet jako wzór postaw, wiedzy i wartości oraz ich oddziaływanie na dziecko. Paradoksalnie okazuje się, że złe wzory mają istotny wpływ na późniejsze oceny dobra i zła. Od nich też zależy, czy późniejszy obywatel będzie autorytetem krzewiącym idee zawarte w wartościach, a więc także i w tym, by wytwarzanie dóbr służyło potrzebom człowieka i żeby konsumpcja służyła dobru człowieka. Od nas, autorytetów – czy chcemy tego, czy nie – zależy przecież jakość egzystencji naszych dzieci, a potem ich obywatelska postawa, a w końcu – jakość narodu. Wszak naród to zbiorowość autorytetów. ●

Dariusz Spaniański, dziennikarz, autor książki „Sztuka Kochania. Felietony o wychowaniu dzieci”, były sądowy kurator zawodowy

Oleksiewicz  
narysowała: asia  
napisał: wojtek



Z tą Europą jak z Hamletem  
Dylematy ma z wersem  
To be or not to be  
Czy się aby angażować  
Alboż w czeluść głowę schować  
I się niczym nie przejmować  
Bierność wszystko zgubi

- ▲ Sport i rekreacja
- Koncerty i wydarzenia kulturalne
- Dzieci i młodzież
- ◆ Inne

## 11 MAJA (ŚRODA)

godz. 9.30 VIII Międzypodszkolny Przegląd Teatralno-Wokalny „English is fun”

Miejsko Powiatowa Biblioteka Publiczna Filia, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2 (organizator: MPBP)

godz. 10.00 „Pierwsze kroki w bibliotece – podróz w ciekawy świat”

Zajęcia edukacyjno-literackie dla najmłodszych

Miejsko Powiatowa Biblioteka Publiczna Filia, Biblioteka Główna, ul. Łódzka 5 (organizator: MPBP)

godz. 10.00 „Krasnoludki – świat malutkich”

Zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci

Miejsko Powiatowa Biblioteka Publiczna Filia, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2 (organizator: MPBP)

godz. 10.00 XXVI Powiatowy Konkurs Recytatorski WENA

Szkoła Podstawowa nr 8 w Zgierzu, ul. Leśmiana 1 (organizator: SP nr 8)

godz. 13.00 „Zainteresuj się książką!” – czytanie w przestrzeni publicznej

Miejsko Powiatowa Biblioteka Publiczna Filia, Filia Nr 6, ul. Staffa 26 (organizator: MPBP)

## 12 MAJA (CZWARTEK)

godz. 8.30 Spotkanie autorskie z Renatą Piątkowską, autorką książek dla dzieci, Kawalerem Orderu Umiechno (spotkanie w ramach Projektu „Z książką na walizkach”)

Miejsko Powiatowa Biblioteka Publiczna Filia, Biblioteka Główna, ul. Łódzka 5 (organizator: MPBP)

godz. 9.30 Przegląd Twórczości Osób Niepełnosprawnych Intelektualnie „Samy o sobie – w teatrze osób niepełnosprawnych w kulturze Miasta Zgierza”

(organizator: PSONI Koło Zgierz)

godz. 10.00 Finał konkursu literacko-plastycznego „Mądra sowa pisze słowa”

Miejsko Powiatowa Biblioteka Publiczna Filia, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2 (organizator: MPBP)

godz. 11.00 „Biblioteka – świat w jednym miejscu”

Zajęcia edukacyjno-literackie dla najmłodszych

Miejsko Powiatowa Biblioteka Publiczna Filia, Biblioteka Główna, ul. Łódzka 5 (organizator: MPBP)

godz. 13.00 „W poszukiwaniu Skarbu...” – zabawa czytelnicza dla dzieci

Miejsko Powiatowa Biblioteka Publiczna Filia, Filia Nr 6, ul. Staffa 26 (organizator: MPBP)

godz. 17.00 Kino w Starym Mynie

„Nieznosny ciężar wielkiego talentu”

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a (organizator: MOK)

godz. 18.00 „1/3/5 – wystawa ceramiczna: Klaudia Gawin, Joanna Michalska, Emilia Musiał, Beata Skalska, Dominika Wlazło, Wojciech Walczak

Zgierska Galeria Sztuki. Wystawa czynna do 10.06.2022 r.

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a (organizator: MOK)

godz. 16.30-18.30 Kulinarna Wprawa Dookoła Świata

Warsztaty kulinarne dla dzieci z przepisami idealnymi na wycieczki lub pikniki. Koszt: 50 zł/dziecko

Zapisy elektroniczne od 29.04 na ckdzgierz.pl

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowski 17 (organizator: CKD)

godz. 17.00 Kino w Starym Mynie

„Nieznosny ciężar wielkiego talentu”

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a (organizator: MOK)

godz. 18.00 Zgierska Amatorska Liga Koszykówki

Hala im. Zgierskich Olimpijczyków ul. Wschodnia 2 (organizator: ZALK)

godz. 19.00 Kino w Starym Mynie

„Boscy”

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a (organizator: MOK)

godz. 16.00 MKP Boruta Zgierz – GKS Orkan Buczek (piłka nożna, IV liga)

Stadion MOSiR, ul. Wschodnia 2 (organizator: MKP Boruta Zgierz)

godz. 17.00-20.00 200 lat w jednym miejscu, czyli słów kilka o historii Nowej Osady w Zgierzu – oprowadzanie tematyczne z przewodnikiem,

Park Kulturowy Miasto Tkaczy, ul. ks. S. Rembowski 1 (organizator: PKMT)

godz. 17.00-24.00 Zwiedzanie zgierskich zabytków

Muzeum Miasta Zgierza, Park Kulturowy Miasto Tkaczy, Stary Młyn, Urząd Stanu Cywilnego, Łażnia Miejska, Centrum Konserwacji Drewna, Urząd Miasta Zgierza, Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna im. B. Prusa, Kościół Farny pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej, Muzeum Pojazdów Zabytkowych

godz. 20.00 „Bez zasięgu” – finał wystawy fotograficznej Marka Józefiaka,

Park Kulturowy Miasto Tkaczy, ul. G. Narutowicza 5 (organizator: PKMT)

godz. 20.00 „Bidermeier: w warsztacie zgierskiego stolara” – pokaz pracy w strojach historycznych

Centrum Konserwacji Drewna, ul. G. Narutowicza 6 (organizator: Centrum Konserwacji Drewna)

godz. 21.40 „Śladami zgierskich zabytków” – nocny spacer, zbiórka pod Starym Mynem, ul. Długa 41a

Wieczór uświetnił samochody z prywatnego Muzeum Pojazdów Zabytkowych (ul. Ogrodnicza 5/7) oraz od kolekcjonerów z MotorloveLove

## ZGIERSKA NOC MUZEÓW

godz. 19.00 „Nie tylko batik” – wernisaż jubileuszowej wystawy Gabryeli Nawrot

Sale wystaw czasowych w Muzeum Miasta Zgierza, ul. Dąbrowskiego 21

godz. 20.00 Koncert Renaty Przemysłyk

Darmowe bilety dostępne na stronie starymlynzgierz.pl

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a (organizator: MMZ)

## NOC MUZEÓW Z BIBLIOTEKĄ

godz. 17.00 Finał wystawy fotografii „Powrót do przeszłości – Zgierz 55 lat temu” z udziałem autora wystawy Lecha Bazyńskiego

godz. 18.00-20.00 „Białe Kruki” – prezentacja najstarszych i najcenniejszych wydawnictw znajdujących się w zbiorach Biblioteki, w tym „Dziadów” Adama Mickiewicza wydanych we Lwowie, z ilustracjami Czesława Borysa Jankowskiego

godz. 20.00 „Otwarte serca” – wieczór muzyczny

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Biblioteka Główna, ul. Łódzka 5 (organizator: MPBP)

## 15 MAJA (NIEDZIELA)

godz. 10.00 VI Bieg Terenowy Zgierz Malinka

Ośrodek sportowo-wypoczynkowy Malinka (organizator: Kopalnia Pomysłów Anna Rogosz, MOSiR)

godz. 10.00 Kino w Starym Mynie

„Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledora”

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a (organizator: MOK)

godz. 11.00 Keza Elite Łódź MKP Boruta II Zgierz – LKS POLONIA Andrzejów

Stadion MOSiR, ul. Wschodnia 2 (organizator: MKP Boruta Zgierz)

godz. 12.30 Kino w Starym Mynie

„Igrzyska zwierzaków”

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a (organizator: MOK)

godz. 16.00 Bajkobranie

Spektakl dla dzieci „Strugolaki” w wykonaniu Teatru Falkoshov

Udział bezpłatny

Obowiązują wcześniejsze zapisy dostępne od 12.05 na ckdzgierz.pl

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowski 17 (organizator: CKD)

godz. 17.00 Kino w Starym Mynie

„Nieznosny ciężar wielkiego talentu”

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a (organizator: MOK)

godz. 19.00 Kino w Starym Mynie

„Boscy”

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a (organizator: MOK)

godz. 19.00 II Zgierski Festiwal Organowy

Koncert w wykonaniu Ewy Rzetekiej-Niewiadomskiej i Eweliny Zawiałak z Łodzi

Parafia Rzymskokatolicka p.w. Św. Jana Pawła II w Zgierzu, ul. Łagiewnicka 76 (organizator: Parafia p.w. Św. Jana Pawła II w Zgierzu)

## 16 MAJA (PONIEDZIAŁEK)

godz. 10.00 Mistrzostwa Zgierza w piłce nożnej dziewcząt i chłopców

Stadion MOSiR, ul. Wschodnia 2 (organizator: MOSiR)

godz. 12.00 Kino Konesera

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a (organizator: WP UZM)

## 17 MAJA (WTOREK)

godz. 10.00 Mistrzostwa Zgierza w piłce nożnej dziewcząt i chłopców

Stadion MOSiR, ul. Wschodnia 2 (organizator: MOSiR)

godz. 10.30 Rozstrzygnięcie II powiatowego konkursu literackiego na opowiadanie fantastyczne „Skarbiec wyobraźni pod hasłem „W niezwykłym ogrodzie...”

Szkoła Podstawowa nr 8 w Zgierzu, ul. Leśmiana 1 (organizator: SP nr 8)

godz. 17.00 15-lecie Klubu Ratowniczego Adrenalina

Park Miejski im. Tadeusza Kościuszki w Zgierzu (organizator: Klub Ratowniczy Adrenalina)

godz. 18.00 Spektakl „Skok” Teatru bez Granic

Bilety w cenie 10 zł

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a (organizator: MOK)

## 19 MAJA (CZWARTEK)

godz. 9.00 „Zainteresuj się książką!” – czytanie w przestrzeni publicznej

Miejsko Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 3, ul. Dubois 23a (organizator: MPBP)

godz. 10.00 Mistrzostwa Powiatu piłka nożna dziewcząt i chłopców

Stadion MOSiR, ul. Wschodnia 2 (organizator: MOSiR)

godz. 10.00 Europejski Dzień Pracodawcy „Formy wsparcia dla pracodawców zatrudniających uchodźców z Ukrainy w połączeniu z Krajowym Funduszem Szkoleniowym”

Starostwo Powiatowe w Zgierzu (sala konferencyjna), ul. Sadowa 6a (organizator PUP w Zgierzu)

godz. 17.00 Kino w Starym Mynie

„Boscy”

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a (organizator: MOK)

godz. 18.00 Spotkanie z cyklu „Co za gość...”

Bohaterem spotkania będzie dziennikarz, pisarz Daniel Wyszogrodzki

Park Kulturowy Miasto Tkaczy, ul. Rembowski 17 (organizator: WP UZM)

godz. 19.30 Kino w Starym Mynie

„Książę”

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a (organizator: MOK)

godz. 19.00 Kino w Starym Mynie

„Książę”

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a (organizator: MOK)

godz. 18.00 Zgierska Amatorska Liga Koszykówki

Hala im. Zgierskich Olimpijczyków ul. Wschodnia 2 (organizator: ZALK)

## 21 MAJA (SOBOTA)

godz. 10.00 Kreatywna Kuźnia Familijna

Warsztaty rodzinne tworzenia makramy z okazji Dnia Matki

30 zł/osoba

Obowiązują wcześniejsze zapisy dostępne od 09.05 na ckdzgierz.pl

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowski 17 (organizator: CKD)

godz. 18.00 Piotr Rogoż z projektem „Panowie Artysty”

Bilety w cenie 30 zł

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a (organizator: MOK)

## 22 MAJA (NIEDZIELA)

godz. 10.00 Kino w Starym Mynie

„Igrzyska zwierzaków”

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a (organizator: MOK)

Zapisy bezpośrednio pod numerem telefonu: 660 275 402

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowski 17 (organizator: CKD)

godz. 12.30 Kino w Starym Mynie

„Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledora”

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a (organizator: MOK)

godz. 17.00 Kino w Starym Mynie

„Książę”

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a (organizator: MOK)

godz. 19.00 Kino w Starym Mynie

„Boscy”

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a (organizator: MOK)

godz. 19.00 II Zgierski Festiwal Organowy

Koncert w wykonaniu Adama Kowalskiego z Świętej Lipki i Aleksandry Zamojskiej z Salzburga

Parafia Rzymskokatolicka p.w. Św. Jana Pawła II w Zgierzu, ul. Łagiewnicka 76 (organizator: Parafia p.w. Św. Jana Pawła II w Zgierzu)

## 26 MAJA (CZWARTEK)

godz. 9.00 „Wiosenny kwiatek dla Mamy” – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci

Miejsko Powiatowa Biblioteka Publiczna Filia, Filia Nr 2, ul. Długa 29a (organizator: MPBP)

godz. 17.00 Kino w Starym Mynie

„Książę”

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a (organizator: MOK)

godz. 19.00 Kino w Starym Mynie

„Marzec’68”

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a (organizator: MOK)

godz. 18.00 Zgierska Amatorska Liga Koszykówki

Hala im. Zgierskich Olimpijczyków ul. Wschodnia 2 (organizator: ZALK)

godz. 19.30 Kino w Starym Mynie

„Książę”

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a (organizator: MOK)

## 28 MAJA (SOBOTA)

godz. 16.00 Spektakl dla najmłodszych, czyli dzień od 8 m-ca do 5 r.z.

Udział bezpłatny

Obowiązują wcześniejsze zapisy dostępne od 23.05 na ckdzgierz.pl

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowski 17 (organizator: CKD)

godz. 19.00 II Zgierski Festiwal Organowy

Koncert w wykonaniu Filipa Presseisen’a z Krakowa

Parafia Rzymskokatolicka p.w. Św. Jana Pawła II w Zgierzu, ul. Łagiewnicka 76 (organizator: Parafia p.w. Św. Jana Pawła II w Zgierzu)

## 29 MAJA (NIEDZIELA)

godz. 9.30-14.30 Akcja uprzątnij swój strych

Targowisko miejskie „Mój rynek”, ul. Aleksandrowska (organizator: UZM, MPKG)

godz. 10.00 Kino w Starym Mynie

„Igrzyska zwierzaków”

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a (organizator: MOK)

godz. 12.00 Kino w Starym Mynie

„Detektyw Bruno”

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a (organizator: MOK)

godz. 17.00 Kino w Starym Mynie

„Marzec’68”

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a (organizator: MOK)

godz. 19.00 Kino w Starym Mynie

„Książę”

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a (organizator: MOK)

## 30 MAJA (PONIEDZIAŁEK)

godz. 10.00 Póffinat wojewódzki piłka nożna dziewcząt i chłopców

Kompleks boisk Orlik w Zgierzu (organizator: MOSiR)

godz. 12.00 Kino Konesera „Arab Blues”

Bilety w cenie 10 zł

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a (organizator: MOK)

## 31 MAJA (WTOREK)

godz. 10.00 Póffinat wojewódzki piłka nożna dziewcząt i chłopców

kompleks boisk Orlik w Zgierzu (organizator: MOSiR)

## 4 CZERWCA (SOBOTA)

godz. 9.00 Bieg o „Srebrne Czółenka Włókniarskie”

(organizator: Stowarzyszenie Włókniarzy Polskich)

# ODPALAMY NOWY SEZON W SERWISACH DACII.

PRZYGOTUJ SWOJĄ DACIĘ  
Z NASZĄ OFERTĄ.



CZYSZCZENIE  
KLIMATYZACJI ZA

**149 ZŁ\***

\* Podana cena dotyczy 1 usługi, zawiera podatek VAT oraz jest ceną zalecaną (sugerowaną) przez Renault Polska i może zostać zmieniona przez poszczególne serwisy. Przedstawione ceny, towary/usługi i informacje są aktualne od 14 marca 2022 r. do końca sierpnia 2022 r. lub do wyczerpania zapasów. Szczegóły w Autoryzowanych Serwisach Dacii. Podane informacje są zaproszeniem do zawarcia umowy i nie stanowią oferty w rozumieniu kodeksu cywilnego.

Dacia zaleca 

   [SKLEP.DACIA.PL](https://sklep.dacia.pl)



Zgierz, ul. Łódzka 28

Łódź, ul. Brukowa 2

Łódź, ul. Przybyszewskiego 176

[www.jaszpol.pl](https://www.jaszpol.pl)

 /Jaszpol